Nr 274. Kraków, Piątek 1 Grudnia 1905. Rok XXIV

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	ćwierćrocznie	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węg. z przesyłką poczt.	32	16	8	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem	36	18	9	3
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach	48	24	12	4

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszą się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie. Listów nieopłaconych nie przyjmuje ani Administracya, ani Redakcya. Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ul. Jagiellońska 10. Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 867.494. Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca. We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl. w Biurze dzienników A. Stażewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują: miejscowe: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; zamiejscowe: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Kopera i Salamonowej, plac Maryacki 8. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel J. Brzeziny, Krakowskie Przedm. — Handel J. Hiebera, ul. Karmelicka 18.
Zamiejscowe prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Bessaies. — W Jarosławiu A. Amster. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po 60 h od wiersza za każdy raz. — Głosy publiczne po 1 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — Załączniki do „N. Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Celem uregulowania nakładu

prosimy o

wczesne nadesłanie prenumeraty.

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie 2 korony.

W Austro-Węgrzech miesięcznie 2 kor. 70 halerzy.

Bliższe szczegóły w nagłówku dziennika.

Witte wobec sytuacyi.

Trzy olbrzymie bunty marynarki: w Kronsztadzie, Władywostoku i Sebastopolu, wzrastający z ogromną szybkością anarchiczno-agrarny ruch chłopów w centralnych guberniach, srożące się ciągle strejki i pogromy, a wreszcie zupełne niemal rozluźnienie głównych wiązań w budowli państwowej rosyjskiej, czynią sytuacyę obecną w Rosyi wprost rozpaczliwą.

Poza faktycznemi i oddawna istniejącemi jej przyczynami, przyczynił się do jej wytworzenia w bardzo wysokim stopniu sam rząd, a raczej Witte, poza którym niema obecnie w Rosyi niczego, coby na miano rządu zasługiwało. Manifest październikowy bowiem, przyznający szereg zasadniczych wolności a nie proklamujący zasadniczych ustaw, musiał przyczynić się znakomicie do wzmożenia panującego zamętu, dodając otuchy żywiołom skrajnym, a odbierając ją umiarkowanym, konstytucyjnym, które wobec gołosłownych obietnic manifestu, nie mogły i nie mogą zdecydować się, czy należy obietnice te przyjąć za podstawę do szukania porozumienia z rządem, czy też, z wskazaną wobec wszelkich manifestów carskich ostrożnością i rezerwą, oczekiwać dalszego rozwoju reformatorsko-pacyfikacyjnej akcyi rządu.

Od dnia ogłoszenia manifestu konstytucyjnego upływa miesiąc. Jeżeli umiarkowana część reformistów rosyjskich zapyta się, co w tym czasie uczynił rząd Wittego w celu uspokojenia społeczeństwa i wzbudzenia w niem ufności do jego dobrych i uczciwych zamiarów, — odpowiedź wypadnie dla Wittego fatalnie. — Rząd nie zdołał w tym czasie zapobiedz straszliwym pogromom inteligencyi i żydów na południu. Rząd nie uczynił nic, coby nawet najmniej sceptycznych mogło przekonać o szczerości jego reformatorskich dążeń. Wreszcie rząd skompromitował się niepowrotnie proklamowaniem stanu wojennego w Królestwie Polskiem, a więc w części państwa stosunkowo najspokojniejszej i najmniej na pozór rewolucyjnej.

Ta bezsilność wobec rozpasania najniższych dykasteryj własnego rządu, ta bezczynność pod względem reformacyjnym i ta wreszcie lekkomyślność w słuchaniu i uznawaniu za prawdziwe kłamliwych i oszczerczych relacyj czynowników w Królestwie, — musiały zerwać i tę wątłą nić zaufania, którą Witte zdołał zadzierzgnąć między sobą a drobną częścią konstytucyonalistów.

Dzisiaj sytuacya jest tego rodzaju, że nawet tak umiarkowani ludzie, jak Mienszikow w „Now. Wrem.", pytają coraz natarczywiej, co właściwie robi Witte i jego rada ministrów, usiłując sobie odpowiedzieć na to pytanie z większą lub mniejszą domyślnością i przenikliwością. Wspomniany Mienszikow przypuszcza, że Witte, który ma do walczenia równocześnie z reakcyą i rewolucyą, usiłuje podburzać oba te wrogie żywioły, aby się nawzajem zniszczyły i że czeka cierpliwie, aż społeczeństwu będzie już dość teroru rewolucyi, aż zwróci się ono samo do rządu z prośbą o pomoc. Hipoteza ta jednak wydaje się nam zanadto ryzykowną, aby mogła być prawdziwą. Prawdopodobniejszem jest całkiem proste przypuszczenie, że Witte przecenił oczekiwane przez siebie wrażenie manifestu konstytucyjnego, a przeceniwszy je, znalazł się nagle w położeniu niemal bez wyjścia. Z jednej strony bowiem nieuśmierzone jeszcze niezadowolenie społeczeństwa, z drugiej zaś zupełna dezorganizacya maszyny państwowej, obnażenie się jej zawsze zresztą małej sprawności do zera, i zupełne a masowe zniszczenie najniższych nawet narzędzi władzy.

Dzisiaj zdaje się już jasnem, że rząd Wittego nie dorósł do zadania uspokojenia Rosyi na drodze stopniowych reform, wprowadzanych na zasadzie powszechnej konstytucyi. Nie dlatego, jakoby brakło mu myśli, woli lub szczerości nawet, ale dlatego, że brakuje mu siły. Rząd ten rozporządza maszyną starą i rozbitą, która dzisiaj żadnej już pracy wykonać nie może, oprócz niszczycielskiej. Cała olbrzymia połać państwa, południowa Rosya, gdzie, od gubernatorów począwszy a na stójkowych skończywszy, wszystkie organa władzy brały udział w okropnej tragedyi, władzę tę kompromitującej, jest faktycznie pozbawiona wszelkiej władzy. Bo przecież stójkowy, który pierwszy szedł do rabunku i rzezi bezbronnych i niewinnych, gubernator, który tę rzeź przygotowywał i aprobował, — nie mogą reprezentować żadnej innej władzy, prócz zbójeckiej, i jako tacy pierwsi powinni pójść na szubienicę. Któż ich jednak na nią zaprowadzi?

Gdyby Witte był jeszcze raz tak mądrym, jak jest, przy takich organach władzy nie poradzi nic. Takiemi narzędziami władzy, jakie posiada obecnie, Rosyi on nie odrestauruje. On, zdaje się, wie o tem i dlatego milczy. Reformator rosyjski, jakikolwiek on będzie, musi przedewszystkiem urządzić sobie zupełnie nowy warsztat pracy. Stary spróchniał bowiem i kwalifikuje się tylko do spalenia. Materyału do tego warsztatu nowego dostarczyć musi społeczeństwo. Wydobycie go zaś na zewnątrz z łona tego społeczeństwa, jest zadaniem twórczej rewolucyi.

Czy rewolucya rosyjska jest twórczą — nie wiemy jeszcze na pewne, ponieważ nie znamy tych nowych elementów, które co dzień do niej przybywają. Te, które działały dotąd, — robotnicy i inteligencya, dają wszelką gwarancyę, że zadanie swoje umiałyby spełnić. Lecz proletaryat i inteligencya, to tylko piana na oceanie rosyjskim. Główną jego toń stanowią chłopi. Ci ruszają się już. A każdemu ich ruchowi towarzyszy łoskot walących się dworów pańskich i łuna pożaru pańskiego dobytku. Czy te olbrzymie masy mużyków zdobędą się na coś więcej, niż na dzikie niszczenie, rzezie i rabunki, to zagadka, której rozwiązanie posiada dotąd tylko geniusz duszy rosyjskiej. Ten jednak strzeże zazdrośnie swych tajemnic i jak dotąd jest bardzo małomowny.

Te jego właściwości czynią sytuacyę ogólną w Rosyi jeszcze bardziej denerwującą, niepokojącą i groźną. Losy tego olbrzymiego państwa zależą dziś nie od Wittego, ani nie od żadnej siły ludzkiej, ale od siły ciemnej, nieznanej, żywiołowej, która okazać się może zarówno twórczą, jak niszczycielską — od ludu rosyjskiego.

K. Srokowski.

Przeciw projektom Gautscha.

Z Wiednia pisze nasz korespondent pod datą 29 b. m.:

(—r.) Stańczycy i Podolacy w Kole polskiem, skupiwszy swoje siły zabrali się energicznie do wielkiej, na razie jeszcze zakulisowej akcyi, której celem jest obalenie bar. Gautscha. „Ekscelencye" kołowe odbywają już tajne konwentykle z przywódcami niemieckiej większej własności i tak zwanej czeskiej szlachty historycznej, którzy również w zapowiedzianem przez bar. Gautscha powszechnem prawie głosowania widzą cios zabójczy dla swojego znaczenia politycznego w monarchii. Z innemi stronnictwami sojusz, a chociażby tylko kontakt w tym kierunku, na razie niemożliwy, żadne bowiem, z wyjątkiem „Wszechniemców" nie zajmuje wobec postanowionej reformy wyborczej stanowiska tak stanowczo przeciwnego, jakiem jest stanowisko konserwatystów w Kole i wspomnianych dwóch innych konserwatywnych stronnictw.

W tych knowaniach przeciwko gabinetowi Gautscha dodaje konserwatystom w Kole odwagi i otuchy wspomnienie podobnej akcyi z przed laty dwunasty, która doprowadziła wówczas do upadku hr. Taaffego. Panowie ci zapominają atoli, że od roku 1893 sytuacya zmieniła się ogromnie. Wówczas znaleźli w Niemcach, Staroczechach i w mniejszych stronnictwach słowiańskich chętnych sprzymierzeńców; dziś na pomoc z tej strony liczyć nie mogą. — Stronnictwa niemieckie są zbyt roztropne, aby odrzucić „a limine" żądania pracującego ludu. Liczą się one z prądem czasu, który dziś gorącem tchnieniem swojem roztopił nawet lody samodzierżawia rosyjskiego.

Czesi zaś i mniejsze grupy słowiańskie stanowczo popierają projekt powszechnego prawa głosowania. Dziś zatem sytuacya jest zupełnie inną, a opozycya większości Koła polskiego nie posiada najmniejszych widoków zwycięstwa. — Może ona wydać taki nawet rezultat, że bardziej jeszcze ściągnie na Koło „odium" wstecznictwa, a wobec zupełnego odosobnienia Koła przyniesie wielką szkodę Galicyi w postaci wyznaczenia jej znacznie mniejszej liczby mandatów, niż posiadać powinna.

Równocześnie z tą akcyą zakulisową Ekscelencyj Kołowych toczą się w Kole obrady nad reformą wyborczą, na których nasi konserwatyści wylali już podobno całe wiadro żółci na rząd i poruszają niebo i ziemię, aby zmobilizować całe Koło przeciwko niemu. Jeden z dzienników wiedeńskich donosi, że „wpływowi posłowie polscy podnieśli myśl robienia obstrukcyi w parlamencie przeciwko projektowi rządowemu". A dziennik ten zapewnia, że wiadomość tę otrzymał z najlepszego źródła.

Obstrukcya Koła polskiego! — Na myśl tę Niemcy uśmiechają się złośliwie i zowią ją: „obstrukcyą ekscelencyj". Liczne też już zaczynają krążyć dowcipy na ten temat.

— Będzie to osobliwe widowisko — mówił mi jeden z wybitnych posłów niemieckich — gdy np. p. Piotr Górski obejmie rolę Klofacza, p. Czaykowski — Fressla, albo gdy Ekscelencya Abrahamowicz wystąpi w roli Udrzala, a Ekscelencya Bobrzyński w roli Brzeznowskiego. — Potem dodał:

— Szczególna rzecz! Obstrukcya Koła mogłaby liczyć dziś tylko na poparcie — Schoenererowców, ci bowiem także grożą tym środkiem walki przeciwko powszechnemu głosowaniu. Trudno zaprawdę wyobrazić sobie należycie to dziwne koleżeństwo broni (Waffenkameradszaft) tajnych radców Abrahamowicza i Bobrzyńskiego z Frankiem Steinem i Irem. Byłby to „widok godny bogów"!

Lecz w żartach tych mieści się także część prawdy. Dowiaduję się bowiem z pewnego źródła, że podczas obrad nad reformą wyborczą wybitni członkowie Koła rzeczywiście grozili obstrukcyą. Wiadomo zaś, że i Wszechniemcy noszą się z tą samą myślą.

Słychać tu, że prezydent Izby panów, ks. Windischgraetz, porozumiawszy się poprzednio z wybitnymi przywódcami Koła, wybrał się na audyencyę do cesarza, aby tam rzucić na szalę wpływ swój przeciwko powszechnemu prawu głosowania. Gdy atoli w rozmowie poruszył tę sprawę, cesarz, przerywając mu, zaczął mówić o zupełnie innych rzeczach. Była to ze strony korony wskazówka bardzo wyraźna, że sprawa ta jest już zupełnie przesądzona w miarodajnych sferach. I ten manewr konserwatystów spełzł więc na niczem.

W sprawie rozdziału mandatów poselskich w Galicyi otrzymujemy następujące uwagi:

Najmniej jasnym w mowie prezydenta ministrów, wygłoszonej dnia 28 b. m. w Radzie państwa, był ustęp, wspominający o 178 mandatach, które mają być rozłożone między wszystkich wyborców. Dopiero po bliższem rozpatrzeniu sprawy w związku z tekstem, podanym w niemieckich dziennikach, dochodzi się do tego przekonania, że bar. Gautsch miał na myśli podział na okręgi wyborcze. Owych 178 mandatów przedstawia obecną liczbę posłów z kuryi I (wielka własność), III (Izby handlowe i przemysłowe) i V (powszechnej), które mają być rozmieszczone w obrębie istniejących dziś okręgów wyborczych z kuryi miast i kuryi wiejskiej. — Wynika więc z tego przedewszystkiem utrzymanie obecnej liczby mandatów w wysokości 425, a zatem Galicya zachowałaby obecnych 78 mandatów i nadal, lecz kombinacya podziału na okręgi przedstawiałaby się w następujący sposób:

Dziś liczy Galicya		
w kuryi I mandatów	. . . . .	20
„ III „	. . . . .	3
„ V „	. . . . .	15
	razem mandatów	38.
Równocześnie jednak istnieje dziś u nas		
w kuryi miast okręgów wyborczych		11
„ wiejskiej „ „		27
	razem okręgów wyborczych	38.

To znaczy, że 38 mandatów dzisiejszych kuryi I, III i V ma być rozdzielonych na 38 okręgów wyborczych miejskich i wiejskich. Nie zmienia się zatem ogólna liczba mandatów, a za punkt wyjścia podziału terytoryalnego są przyjęte dzisiejsze okręgi kuryi II i IV. Ponieważ jednak bar. Gautsch podniósł, że okręgi mają być jednomandatowe, a w obrębie dzisiejszych okręgów wyborczych miejskich i wiejskich miałoby się pomieścić najpierw 40 mandatów dzisiejszej kuryi II i IV, tudzież 38 kuryi I, III i V, t. j. wszystkich 78 mandatów Galicyi, przeto na jeden okręg wypadałyby 2 mandaty. Stąd wniosek, że każdy z tych 38 dzisiejszych okręgów kuryi II i IV będzie odpowiednio dzielony i przykrawany ze wzgiędu na poszczególne narodowości. Naturalnie, że tem samem okręgi będą bardzo małe.

Dr K.

Korespondencya „Nowej Reformy".

Warszawa, 29 listopada.

(Strejk telegraficzno-pocztowy. — Brak gazu. — Zakaz płacenia podatków.)

Strejk telegraficzno-pocztowy rozpoczął się w Warszawie spokojnie wczoraj o godzinie 10 wieczór przy zmianie służby dziennej na nocną, do której stawiło się tylko pięciu urzędników. W jednej chwili cały urząd zamknięto, a telegrafiści w liczbie stu, rozprószyli się po okolicy Warszawy, aby poprzecinać druty telegraficzne na liniach i w ten sposób uniemożliwić zastępcze podjęcie służby przez bataliony saperów. Jednak nawet ci ostatni nie są pewni, jak tego dowodzi bunt batalionu w Jabłonnie, wybuchły z powodu niezapłacenia mu należytości za służbę w czasie poprzedniego bezrobocia.

Dziś mamy nadzieję nowej wielkiej dla miasta oszczędności. Oto przewidywane są na wieczór zupełne ciemności w mieście, gdyż gazownia już wczoraj tak niedomagała, iż motory gazowe odmówiły gazu przez dwie godziny popołudniowe, a wieczorem paliły się latarnie, jak za umarłych. Aparaty w gazowni, popsute brutalną obsługą wojskową w czasie strejku, nie mogą teraz funkcyonować, do czego przyczynia się również i niechęć robotników, grożących nowym strejkiem, jeśli zarząd nie wydali natychmiast 27 przeciwników ostatniego strejku. Z przewodnikiem ich i głównym majstrem załatwili się wczoraj towarzysze, zakłówszy go wieczorem na śmierć kiedy przechodził ulicą Czerniakowską.

Wreszcie rzecz nowa. Komitety partyj socyalnych uchwaliły zgodnie wydać ogólnie obowiązujący zakaz płacenia jakichkolwiek podatków, czy opłat rządowych, a to pod grozą lynhowania nieposłusznych przez partyę bojową w każdym poszczególnym wypadku. Rozkaz ten rozciąga się również na tych, którzyby mieli odwagę stanąć do ogłoszonej przez władze licytacyi zasekwestrowanego z tytułu niepłacenia podatków mienia obywateli.

Grot.

Z wiecu urzędników w Krakowie.

Na licznem zebraniu urzędników w dniu 26 bm. zdawał komitet, dawniej wybrany pod przewodnictwem posła prof. dra Jaworskiego, sprawę z podjętych starań ku polepszeniu bytu urzędników. Sprawozdanie z tego wiecu, które zamieściliśmy przed kilku dniami, uzupełniamy następującemi szczegółami.

Po referacie p. Niklasa, który przedstawił wysokość długów urzędników w Galicyi, zabrał głos dr Liebermann, który referował o budowie tanich domów dla urzędników, w sposób bardzo zajmujący i obszerny. Zaznaczył on, że kwestya ta gdzieindziej już jest rozwiązaną. W Anglii np. pracują oddawna z wielkiem powodzeniem spółki budowlane i nie zadowalniają się już one budową domków i całych ulic, ale myślą o całych miastach. W Belgii rząd przeznaczył 170 milionów franków na cele robotniczych towarzystw budowlanych, które pokryły kraj cały gęstą siecią. W Niemczech państwo przyczyniło się do tych celów w r. 1901 kwotą 16 milionów marek, za oprocentowaniem 3 prc., a gminy ze swej strony poszły za tym przykładem. Tak np. Berlin przeznaczył na ten cel 1,500.000 marek, Kolonia dostarczyła placów budowlanych, urządziła bezpłatnie ulice, opuściła połowę podatku gruntowego itp. Nic dziwnego, że stowarzyszenia budowlane tam się mnożą. W roku 1890 było ich 51, w r. 1900 już 385, a z końcem r. 1904 już 617. Wybudowały one do końca roku 1904 domów dla członków 1849 za marek 16,434.540, domów czynszowych zaś 1784 za marek 56,370,784. Między niemi znajduje się stowarzyszenie budowlane urzędników. Zaczęło ono swą pracę w r. 1900 licząc 20 członków, dziś liczy ich 9757.

A w Austryi o tem wszystkiem głucho. Ani państwo, ani kraj, ani gminy tem się nie interesują. Wszystko, co jest, to dzieło inicyatywy prywatnej, samopomocy. W Krakowie powstało takie stowarzyszenie dopiero przed kilku tygodniami. Pominąwszy ważniejsze postanowienia statutu, wskazując na korzyści z tej korporacyi, które, jak wszędzie, są niewątpliwe, referent zaprasza wszystkich do przystąpienia i poparcia dzieła.

Trzeci z rzędu referat wygłosił dr Patkiewicz w sprawie podwyższenia dodatku aktywalnego dla urzędników w Krakowie. Drożyzna usprawiedliwia ten wniosek w zupełności. Przy tej sposobności rozprawił się p. referent z zarzutem, podniesionym w parlamencie, jakoby płace urzędników pochłaniały $^1/_3$ budżetu państwowego. Daleko do tego, bo do $^1/_3$ brakuje mała sumka 400,000.000. Faktycznie zatem płace urzędników wynoszę $^1/_5$ część budżetu państwa. A jeżeli się zważy, że na 41.740 urzędników w Austryi, jest tylko 21 prc. w rangach od 9 do 8. zaś 79 prc. w rangach od

---

Stanisław Graybner.

W cudzej skórze.

POWIEŚĆ.

81 (Ciąg dalszy.)

— Nie troszcz się jednak. Pan Zygmunt wprawdzie nie istnieje już dla mnie, bo, pomijając wszystko, tym czynem ostatnim przyniósł hańbę naszemu rodowi. Ale istnieje nazwisko moje, któremu pragnął ratować. Któż wie, na co taki człowiek w ostateczności ważyć się może? Więc nie chcę mieć sobie do wyrzucenia, żem środków tego ratunku zaniechał, tem bardziej, gdy i ty i twoja matka jesteście tak pewni, że on się dziś odrodził, że na dobrą gotów wejść drogę. Co do mnie, prosić będę Boga, aby się tak stało. A czy tu z tem zwlekać, czy się pospieszyć, ha, sam to już wreszcie decyduj. Zapewne, należy mieć na uwadze, że i Mateusz nie przysięgnie — tu stary uśmiechnął się smutno i rękę wzniósł w górę — czy dla mnie to jasne słońce dziś jeszcze przed zachodem nie zgaśnie. Więc może i lepiej zaraz tę sprawę załatwić.

Tego pragnął Władysław. Pozostawało mu już tylko możliwie wysoką sumę uzyskać.

XX.

Z bogatą wiązanką wrażeń, Kamieniecki powraca do nadnarwiańskiego ustronia. Tem szybciej mijają mu chwile w wagonie. Nie zdążył jeszcze uprzytomnić sobie wszystkich wypadków upłynionej doby: Tu uchyla się dyskretnie od teroryzujących go uścisków... W ślad za tem, zgarnia szeleszczące banknoty...

— Niepodobna odmówić tej kobiecie słuszności. Pieniądze, to czarodziejskie „passe-partout", ono każde drzwi otwiera na ścieżaj.

I oto pan Kamieniecki znowu w swoim żywiole, czy u hrabiego Zdzisława, czy w klubie — jak za świetnych czasów. A w klubie imponuje mu podziwu i studyów godna postać książęca i owe sumy bajeczne, przez pana rozpłacane w istocie po pańska.

— Szkoda tej partyi, niepowetowana szkoda!... A Szermerowa prosiła: „Weź więcej, to ci się przyda".

Niepotrzebnie pospieszył się z wyjazdem, szkoda! Słychać świst lokomotywy.

— Czyżby to już?

Pociąg zwalnia biegu.

Zygmunt patrzy przez okno, księżyc świeci jasno, jak w dzień.

— Tak, dojeżdżamy.

I widzi w oddali grupę chat wieśniaczych coraz wyraźniej. Niziną wije się Narew, a błyszczy, jak porzucona wstęga srebrnolita. Wszystko, jak na dłoni. O ten, osłonięty akacyą i bzami, to domek Szczerbów. Zrąb wapnem bielony, pod strzechą prostą.

— Jakież to pierwotne, jakie ubogie!

A jednak... serca tam biją bogate. I Zygmunt patrzy i zastanawia się nad tą sprzecznością. I znowu myśl jego wchodzi na rozdroże, a kłóci się z sobą...

Odwraca głowę. Ta chata i tej rzeki fale, to świadki tylu jego słów pięknych, tylu wynętrzeń, jeszcze wczoraj szczerych, a dziś... Pociąg zatrzymał się. On wysiadł z wagonu, ale zaledwie stanął na peronie...

— Władysław?

Istotnie Szczerba podchodził ku niemu. Stropił się Zygmunt, zupełnie jak przestępca, który na karku silną dłoń uczuwa. Nie zaprzeć gorącego uczynku.

Ale tamten, snać mylnie pojmując jego zakłopotanie widoczne, zbliżył się żywo i witał swobodnie, serdecznie:

— Jesteś nareszcie. Jak się masz! Wyglądam cię z każdego pociągu.

Podali sobie ręce.

— Moje panie utrzymywały, że wyjechałeś na parę godzin, a ty tymczasem...

— Tak, rzeczywiście... miałem zamiar — bąkał Kamieniecki niejasno — ale wczoraj... „j'ai manqué mon train", a dziś... wypadło mi coś załatwić... gdybym był przewidział...

— O zdrowie cię nie pytam, bo wiem, że już wszystko w porządku, a na inne dolegliwości przywożę ci radykalne lekarstwo, w postaci.. no, zgadujesz?

— W jakiej? — zapytał Zygmunt od niechcenia, nie zdradzając po sobie, że się tej postaci domyśla.

— W postaci przekazu do banku na okrągłą sumę... ile myślisz?

W świetle latarni dostrzegł Władysław zaciekawienie w oczach Zygmunta.

— Targowałem się, jak o krowę na jarmarku, i wydobyłem 30.000.

Tu już Kamieniecki nie zdołał wytrwać w dobrze robionej obojętności.

— To nie zbyt hojnie, przyznaj — i roześmiał się złośliwie.

— Nie wątpisz, że chęci miałem najlepsze, ale zadanie było nie łatwe. Pocieszmy się zresztą, że nie na tem koniec, chociaż to już tylko od ciebie zależy.

Te słowa udobruchały Zygmunta.

— Jakkolwiek jest — mówił — winienem ci wiele wdzięczności, bo nie sądzę, aby stryjaszek chciał być na mnie tak łaskaw sam z siebie.

— Zostawmy starca w spokoju i wszystko, co minęło, a myślmy o tem, co będzie.

— Twoje panie już niewidzialne zapewne?

— O tak, przecież to po północy.

— Zatem do mnie pójdziemy, zgoda?

— I owszem. Czasu mam skąpo i jutro uciekam, a znajdzie się niejedno do ogadania.

I poszli. W drodze mówili o rzeczach obojętnych, wreszcie o stanie zdrowia starego Kamienieckiego.

Mijając biały dworek, Zygmunt zauważył światło w okienku Maryli. A ona o tej porze czuwać nie zwykła.

Widocznie wyczekiwała ostatniego pociągu.

* * *

Niechlujność i ubóstwo polskiego chłopa, a szczątki zabytków z dobrych czasów polskiego półpanka, takie dwa czynniki złożyły się na letnią kwaterę Kamienieckiego.

A więc wydeptane, spłowiałe dywany — na glinianej polepie; inne, nie wiele lepsze — po ścianach, tu i owdzie skrzywionych. Na malutkiem, kwadratowem oknie i niskich drzwiach pojedynczych, zawieszono adamaszki, tyle cenne przed laty, ile dziś bezbarwne.

I byłoby z tem jako tako, gdyby nie samorodna powała, której belki wygięte, upstrzone śladami much i pająków, urągały tej dekoracyi, co mimo cały swój wykwint, nie zdolna była zagłuszyć gwaru rozlicznych plemion robactwa, pracowicie toczącego zmurszałe bale chałupy; ani też wzbronić tu wstępu pchającym się gromadnie przez wszelkie szczeliny muchom i muszkom, a w nocy, do światła, ćmom i komarom.

Do takiego apartamentu Kamieniecki Szczerbę wprowadził. Znalazły się cygara i wina francuskie. Młodzi ludzie zasiedli — gospodarz, jak gdyby skrępowany cokolwiek, gość za to swobodny, naturalny, jak ten, co myśli i mówi otwarcie, a wstecznych planów nie żywi. To też nie zastanawiał się Szczerba, z której począć beczki, i z miejsca do rzeczy przystąpił:

— Uprzedzam cię Zygmuncie, że nie mam zamiaru poruszać przeszłości, przykrej zarówno tak dla ciebie jak i dla twoich przyjaciół. A to mi przychodzi tem łatwiej, że, o ile wiem, sam już z tą przeszłością zerwałeś nareszcie.

— Przeklęte komary! — zawołał Zygmunt, i ręką niby czoło opędzał.

Tamten dalej prowadził:

— Mówię, o ile wiem, w części opierając się na świadectwie mojej matki i siostry a więcej może na paru szczegółach, które dowodzą wyraźnie, że dziś już pan Kamieniecki...

Wstał i odwrócił się Zygmunt.

— Zasłonię okno, bo nas te kanalje żywcem zagryzą.

Władysław się roześmiał.

— Jak to znać rozpieszczonego mieszczucha! Czy ty sądzisz, że w Kalinówce nie ma komarów? (C. d. n.)

9 do 11, to słusznie powiedzieć można, iż cały ciężar administracyi państwa spoczywa na rangach najniższych. A gdy płace, do tych rang przywiązane, są notorycznie bardzo małe, przeto jest rzeczą naturalną, że urzędnicy mają długi, państwo zaś tanio się administruje. A więc chyba w złym był humorze p. minister skarbu, jak to twierdził jeden z posłów krakowskich — gdy go tak jasna argumentacya nie przekonała.

Przewodniczący przedłożył następnie do uchwały szereg wniosków, nad któremi toczyła się w dalszym ciągu dyskusya.

Rozpoczął ją poseł R o t t e r. Odnośnie do wzmianki p. Patkiewicza, jakoby jeden z posłów krakowskich powiedzieć miał, że z chwilą wejścia petycyi urzędników p. minister skarbu był w złym humorze, co o powodzeniu petycyi źle wróży, zauważył mowca, że są w istocie posłowie, którym zły humor ministrów imponuje, ale są i posłowie przeciwnego usposobienia. Pewnem jest jednak, że trudziej o pozyskanie p. ministra skarbu dla u r z ę d n i k ó w, jeżeli jeden z posłów — wprawdzie nie delegatów miasta Krakowa — ale mieszkających w Krakowie, jako członek komisyi budżetowej (p. Górski — przyp. red.) — na posiedzeniu tem był mowca obecny — wytyka administracyi państwowej, że urzędnicy za wiele kosztują. Obliczył ich liczbę, armię, jak się wyraził, na 160.000, a więc 4 razy tyle, co przedstawił referent. Poseł ów krytykował tworzenie nowych urzędów i stosowne ich dotowanie, słowem, na punkcie urzędników odkrył przyczynę finansowej słabości państwa. A jeden z najpoważniejszych dzienników miejscowych, organ partyi rządzącej, w wielkim artykule z marca b. r. jeśli się mowca nie myli, w namaszczonych słowach sławił posła owego i przypisywał mu głębokie a oryginalne poglądy, zdolne wprost uratować państwo przed finansową ruiną.

Trudno zaiste, aby taka sprzeczność usiłowań poselskich wydała dobre skutki, zwłaszcza, że bardziej się minister liczyć musi z członkiem komisyi budżetowej, która ma sposobność z najpierwszej ręki krytykować zarząd państwa i poważne dawać wskazówki.

Ze spraw, będących na porządku dziennym, najważniejszą wydaje się p. Rotterowi sprawa budowy domów, gdzie istotnie, przez łączne działanie, wiele można zrobić. W to wierzę — rzekł poseł Rotter — co do spraw innych, a szczególniej co do długów urzędniczych, nie chcę być pesymistą, choć wobec tego, co słyszeliśmy, wiara moja jest małą. — Sprawa zaś dodatku aktywalnego zapowiadać się zdaje resultat dość korzystny, o ile ufać można przyrzeczeniom pp. ministrów.

Po znanem już czytelnikom przemówieniu p. Stefana Zaleskiego, zabrał głos przewodniczący prof. W. L. J a w o r s k i i przyznał, że kwestya oddłużenia urzędników znajduje się w stadyum studyów dopiero. P. S t o n c z e k żądał usunięcia trudności przy zaciąganiu pożyczek w instytucyach krajowych, czego nie czynią obce. Poseł P e t e l e n z zapewniał, że wszystkie uchwały wiecu będzie popierał, mimo trudności, jakie ta sprawa napotyka w obecnych stosunkach parlamentarnych. Wreszcie kładzie nacisk na organizacyę samopomocy w sprawie budowy domów i nie wątpi, że uda się wydobyć od rządu subwencyę na ten cel. W tymsamym duchu przemawia p. radca N i e m e t z i p. S k ą p s k i, zwracając uwagę na smutne stosunki urzędników manipulacyjnych. Po znanem też już przemówieniu p. W i l l e r a i odpowiedzi przewodniczącego, p. P o l poruszył kwestyę obciążenia urzędników podatkami, taksami i t. p., poczem p. S u r z y c popierał działalność działu konsumcyjnego Resursy i wniósł wyrażenie komitetowi i prezydyum u z n a n i a i p o d z i ę k o w a n i a za dotychczasową działalność.

Dr. E. B a n d r o w s k i poddał krytyce referaty na wiecu wygłoszone. Możności oddłużenia urzędników dowodzi fakt, iż poza krajem wytworzyły się instytucye, które, jak „Cantionsbank" w Wiedniu, tą sprawą się zajmują z powodzeniem i oczywiście nie bez własnego interesu nawet w naszym kraju. Komitet nie powiedział zatem nic nowego; raczej należało wyszukać krajowy kapitał, któryby tę konwersyę długów przeprowadził. Ale pod tym względem sprawa znajduje się w stadyum p i e r w o t n e m, mniej niż przygotowanem. A wobec tego pocóż właściwie obnosić te długi urzędników po zgromadzeniach, dziennikach itp., poco głosić „urbi et orbi", że urzędnicy już na dwa, czy wiele lat naprzód wyżyli swoje płace? C z y t o p o t r z e b n e d l a p r z y g o t o w a n i a l u b p o p c h n i ę c i a s p r a w y n a p r z ó d? Czy to licuje z powagą stanu urzędniczego, z c h ę c i ą p o d n i e s i e n i a j e g o k r e d y t u?

Referat p. Patkiewicza o dodatku aktywalnym, wysłuchany bardzo życzliwie, nie sprawił komitetowi, a raczej p. referentowi, temu wytrawnemu znawcy stosunków urzędniczych, żadnej trudności. Ale nawet bez tego referatu, bez dyskusyi, można było rezolucyę przyjąć, bo jest zbyt jasną, wszystkim a nawet rządowi znaną i odczuwaną. Ale dlaczego komitet zapomniał o innych sprawach podobnego rodzaju, n. p. o wliczaniu dodatków aktywalnych do emerytury, o ścisłych dodatkach pięcioletnich, które przecież już w rządzie rozważają i były przedmiotem nawet uchwał wieców urzędniczych, petycyj i t. d.?

Jasnym punktem dzisiejszych obrad jest tylko sprawa budowy tanich mieszkań. Zawdzięcza się go jednakże n i e k o m i t e t o w i, który do tego był powołany, a z u p e ł n i e s p r a w y n i e r u s z y ł, t y l k o i n i c y a t y w i e p r y w a t n e j, t e j z d r o w e j s a m o p o m o c y, d z i a ł a j ą c e j b e z s z u m n y c h z a p o w i e d z i i w i e c ó w.

Cóż zatem zrobił komitet? Nic — natomiast przedstawia aż 8 rezolucyj... nie szkodliwych, ale też i nic nie mówiących A więc radzi przyjąć n. p. do wiadomości sprawozdanie dzisiejsze. Cóż zgromadzeniu pozostaje do zrobienia? P. Surzyc radzi nawet wyrazić komitetowi uznanie... Przecież należy względem siebie krytyczniej postępować. Dalej radzi, aby wiec zażądał wydatnej subwencyi państwowej dla towarzystw budowlanych w Galicyi, których... nie ma, bo podgórskie dopiero zaczyna się organizować. W rezolucyach wyrażono radę, aby zgodzić się na konwersyę długów, której wszyscy oczekiwali po dziś w konkretniejszej formie i wezwano posłów o poparcie — co jest wyrazem każdego zgromadzenia — a swoją drogą posłów się nie popiera. Udzielono prasie uznanie, godzi się tylko nam inicyatorów zapytać, której, czy i tej także, która ostrzega rząd przed biurokratyzacyą państwa, a na wiecach, przy wyborach bierze urzędników w obronę? Radzą dalej rezolucye uznać potrzebę założenia związku urzędników, a więc organizacyi, ale platonicznie, bo komitet żadnych kroków nie poczynił w tym kierunku. Mowca zauważył, że k o m i t e t p r z e t o z e s w e g o z a d a n i a s i ę n i e w y w i ą z a ł. Nie ma widocznie sił, czasu, a więc i znawców i raczej należałoby go wymienić w odpowiedni sposób, niż udzielać mu uznanie, na które nie zasłużył. W końcu zwracam uwagę zgromadzonych, że jedyną gwarancyę lepszego bytu może mu dać organizacya, świadoma celu, rozumiejąca, że urzędnik, powołany do spełniania ważnych obowiązków, musi stać na straży swych praw wszelkiego rodzaju, a więc i państwowych. Nie miejsce tu przyjmować rezolucyę powszechnego głosowania, ale jest tutaj miejsce stosowne do zaznaczenia, że każdy urzędnik winien szanować swoje prawa i przekonania polityczne, bo inaczej zawsze skończy się na tem, że: „der Mohr hat seine Schuldigkeit getan — der Mohr kann gehen".

W ten sposób obrady wiecu, zwołanego przez przedstawicieli konserwatystów, przybrał kierunek dla nich wielce... kłopotliwy. Spostrzegł to obecny w sali prezydent L e o i wniósł odroczenie dalszych obrad, co też uchwalono.

Kronika.

Kraków, 30 listopada.

Rocznica listopadowa. Jak było zapowiedziane między młodzieżą uniwersytecką i szkół średnich, wieczorem dnia wczorajszego, poświęconego uczczeniu powstania listopadowego, odbyła się manifestacya patryotyczna. O zmierzchu u kamienia Kościuszkowskiego w Rynku głównym zebrały się liczne zastępy młodzieży, która rozwinąwszy biało-czerwoną chorągiew, ruszyła w pochodzie wraz z liczną publicznością na cmentarz, gdzie na grobach bojowników dwóch ostatnich powstań: z r. 1831 i 1863, złożono wieńce i odśpiewano pieśni narodowe. Z cmentarza takzamo szeregami z narodowym sztandarem podążył pochód z powrotem na Rynek, gdzie ze stopni pomnika Mickiewicza przemawiało kilku mowców z grona młodzieży, wzywając zebranych do pielęgnowania ideałów narodowych. — Pomnik okolony był lampionami kolorowemi. O godz. 8 wieczór młodzież i licznie zgromadzona publiczność, po odśpiewaniu „Hymnu legionów", rozeszła się spokojnie do domów. Manifestacya ta, jako szczery wylew gorących uczuć patryotycznych naszej młodzieży, zrobiła w mieście bardzo dobre wrażenie.

Dla uczczenia rocznicy listopadowego powstania odbył się w I żeńskiem gimnazyum, przy ulicy Wolskiej, uroczysty wieczorek, przy współudziale uczennic, nauczycieli i zarządu szkoły. Jedna z uczennic VIII klasy wypowiedziała odczyt, poczem nastąpiły deklamacye utworów poetyckich Mickiewicza, Słowackiego i Wyspiańskiego, przeplatane choralnym śpiewem pieśni patryotycznych.

Kraków a strejk telegraficzny w Rosyi. Z powodu powstania strejku funkcyonaryuszy telegraficznych w Rosyi i Królestwie Polskiem od wczoraj rana nie przyszła do Krakowa żadna depesza z ces. ros. — Jak nas informuje tutejszy urząd telegraficzny, od wczoraj południa nie są przyjmowane żadne depesze do Rosyi i Królestwa Polskiego — chyba że nadawca zgodzi się nadać depeszę drogą poczty listowej. Prawdopodobnie strejk ten rozciągnął się i na poczty — gdyż dzisiaj nie otrzymaliśmy z Królestwa Polskiego (z Warszawy) żadnej poczty, listowej ani gazetowej.

Budżet miejski. Wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi budżetowej Rady miasta, pod przewodnictwem prezydenta dra Lea. Na posiedzeniu tem załatwiono działy: I, II, III, VII i VIII.

W dziale I (zarząd główny, referent r. m. dr Staniszewski) obejmują: w y d a t k i zwyczajne koron 686.822, wydatki nadzwyczajne 4.500, razem 691.322 koron. D o c h o d y zwyczajne wynoszą 58.745 koron, pozostaje zatem niedobór w kwocie 632.577 koron.

Dział II (zarząd majątku miejskiego, referent r. m. Beringer): w y d a t k i zwyczajne 96.469 koron, nadzwyczajne 14.850 koron, razem 111.319 koron. D o c h o d y zwyczajne 699.494 koron, nadzwyczajne 218.494 kor. W dziale tym pozostaje n a d w y ż k a w kwocie 806.252 koron. W dyskusyi nad tym działem r. m. Gutkiewicz żądał, by gmina podwyższyła czynsz za kramy w Sukiennicach.

Dział III (opodatkowanie i opłaty gminne referent r. m. dr Gross) w y d a t k i zwyczajne 600 koron, dochody zwyczajne 1,607.800 koron, nadwyżka wynosi 1,607.200 koron. Przy dyskusyi nad tym działem r. m. dr Ponikło żądał zniżenia taryfy akcyzowej na mąkę i chleb, a podwyższenia za produkta zbytkowne.

Dział VII (upiększenie miasta, referent r. m. Judkiewicz) w y d a t k i zwyczajne 50.335 koron, nadzwyczajne 6280, razem 56.615 koron, d o c h o d y zwyczajne wynoszą 6118 koron, niedobór zatem w tym dziale wynosi 50.497.

Dział VIII (targi, referent r. m. Szwarz) w y d a t k i zwyczajne 26.101 koron, nadzwyczajne 21 tysięcy koron, razem 47.101 koron, d o c h o d y zwyczajne 80.410 koron, zatem nadwyżka wynosi 33.309 koron.

Następne posiedzenie komisyi budżetowej w piątek, 1 grudnia.

Doroczna loterya gospodarcza odbędzie się 3 grudnia w ujeżdżalni przy ulicy Rajskiej, staraniem krakowskiego Koła pań Tow. Szkoły ludowej, n a b u d o w ę p o l s k i e j s z k o ł y w H a ł c n o w i e koło Białej. Komitet pań ufając, iż doniosłość celu znajdzie gorące poparcie u naszego znanego z patryotyzmu społeczeństwa, zwraca się z prośbą o łaskawe nadsyłanie fantów i choćby najskromniejszych datków pieniężnych pod adresami pań: W. Bogdanikowej, Wielopole 4; A. Bandrowskiej, Karmelicka 44; Napoleonowej Cybulskiej, Basztowa; E. Czermakowej, Studencka 2; M. Chylińskiej, Rynek; A. Dumnickiej, ul. Retoryka; Z. Gustawskiej, ul. Retoryka; M. Hercokowej, ul. Wygoda; O. Hubaczek, Floryańska; A. Klemensiewiczowej, św. Anny; A. Karlsraederowej, Czarnowiejska; Lubomyskiej, Batorego 22, A. Mohr, Zwierzyniecka; K. Machalskiej, ul. Mała 4; A. Nenyczkowej, Wielopole; L. Owczarkiewicz, Grodzka 63; E. Polniakowej, Wielopole 15; E. Radwańskiej, Podzamcze; Rogoszowej, Graniczna; M. Rutkowskiej, Podgórze; Renetowej, ul. Zwierzyniecka; J. Strokowej, Kilińskiego 5.

Z Macierzy szkolnej Księstwa Cieszyńskiego. Otrzymujemy następującą odezwę z prośbą o umieszczenie: Gwiazdkę dla dzieci z polskiej szkoły ludowej, utrzymywanej staraniem „Macierzy szkolnej", urządza, jak co roku, komitet opiekuńczy Polek w Cieszynie. Wobec tego, że do szkoły polskiej uczęszczają dzieci z najbiedniejszych sfer, często zupełnie licho odziane i obute, komitet swemi podarkami (ciepłą odzieżą, obuwiem, bielizną, książkami i t. d.) wielu dzieciom wprost umożliwia regularne chodzenie do szkoły w porze zimowej. Działalności swojej komitet nie ogranicza jednak tylko do gwiazdki, ale opiekuje się także w ciągu roku najuboższemi dziećmi, rozdzielając między nie ciepłe obiady, tak, że wydaje przeciętnie 300 obiadów tygodniowo.

Wprawdzie zarówno obiady nasze, jak i podarki gwiazdkowe są wiele skromniejsze od tych, jakie dostają dzieci w szkołach niemieckich, lecz i na to, co robimy, trudno zebrać fundusze. W innych latach komitet zyskiwał znaczniejsze poparcie pieniężne z Królestwa Polskiego, w tym roku liczyć na to nie może, z tem więc goręcszą prośbą zwracamy się do wszystkich rodaków w Galicyi, aby nam dopomogli do spełnienia zbożnego dzieła, składając ofiary pieniężne, a Szanowną Redakcyę prosimy o łaskawe pośrednictwo. T. S t o c e w a, przewodnicząca. Ema G ó r a l o w a, sekretarka.

Datki przesyłać można na ręce „Nowej Reformy" w Krakowie.

Wieczór Mickiewiczowski. Staraniem uczniów VII klasy gimnazyum św. Anny w Krakowie odbędzie się w sobotę dnia 2 stycznia b. r. w sali „Sokoła" wieczór ku czci Adama Mickiewicza, jako w pięćdziesiątą rocznicę jego zgonu. Program wieczoru obejmuje słowo wstępne, część muzykalno-wokalną, oraz odegranie III części „Dziadów" oraz IV aktu „Mazepy". Deklamacyami kieruje artysta dramatyczny p. Zawierski. — Dochód przeznaczony na odnowienie Zamku na Wawelu. — Ceny miejsc: krzesła pierwszorzędne po 3 korony, krzesła drugorzędne po 2 korony, krzesła trzeciorzędne po 1 K 50 h, dalsze miejsca po 1 koronie, wstęp na parter 20 hal. Początek o godzinie 7 wieczór.

Echa strejku powszechnego. Dyrektor tramwaju elektrycznego p. Fischer komunikuje nam odnośnie do sprawozdania o bezrobociu, że w dniu 27 b. m. zjawiła się u niego deputacya służby tramwajowej z doniesieniem, iż na zgromadzeniu w dniu 26 b. m. uchwalono n i e przyjść 28 b. m. do pracy. Dyrektor p. Fischer oświadczył na to tej deputacyi, że na wstrzymanie ruchu pozwolić n i e m o ż e. We wtorek 28 b. m. zjawiła się w zakładzie centralnym tramwaju część służby, oświadczyła, że nie wyjedzie na miasto, bo się boi i odeszła.

Z uniwersytetu. „Wiener Zeitung" ogłasza: Cesarz zamianował tytularnego profesora dra Wincentego Ł e p k o w s k i e g o profesorem nadzwyczajnym dentystyki w uniwersytecie Jagiellońskim.

Koncert w Resursie urzędniczej. Zapowiedziany w listopadzie koncert, który z powodu śmierci członka wydziału, ś. p. Jaworskiego, został odwołany, odbędzie się stanowczo w sobotę dnia 2-go grudnia. Początek punktualnie o godzinie 8 wieczorem. W programie prócz innych utworów są dwie nowe kompozycye M. Siebera „Czarodziejka" na solo mezzosopran, skrzypce i fortepian, jakoteż „Romans" na tenor, wiolonczelę i fortepian.

Z teatru. „W małym domku" sztuka Rittnera zjednała w swoim czasie znaczny poklask i odtąd z zajęciem oczekiwały teatry polskie na nowy utwór pisarza tak rokującego nadzieje. W najbliższą sobotę 2 grudnia wystawia teatr krakowski nową komedyę jego w trzech aktach p. t. „Czerwony bukiet". Rittner ma prawo zaliczać się do tych pisarzy, których dzieła wywołują zaciekawienie publiczności i prasy, to też dyrekcya krakowskiej sceny uznała za swój obowiązek wystąpić z ostatnim utworem utalentowanego komedyopisa. W przedstawieniu biorą udział pp. Ordon-Sosnowska, Słubicka, Kośmierska i Jeremi, oraz pp. Zelwerowicz, Stanisławski, Leszczyński, Sobiesław, Jednowski, Walewski, Preisner, Bronicz, Zawierski, Węgrzyn i Osterwa.

Koncert Aino Acte, primadonny wielkiej opery paryskiej ze współudziałem pianistki p. Klary Czop-Umlauf, odbędzie się jutro 1 grudnia w sali Sokoła. Bilety do nabycia w handlu p. Fenza.

Odstawienie do sądu karnego. Ekspozytura policyi w Podgórzu, po ukończonem śledztwie, odstawiła dzisiaj do sądu karnego w Krakowie Eugeniusza Wrońskiego, podejrzanego o zamordowanie Maryi Kollasówny. Śledztwo sądowe prowadzi sędzia śledczy dr Władysław Kiziel.

Przy tej sposobności stowarzyszenie Bratniej pomocy kelnerów w Krakowie prosi nas o zaznaczenie, że Wroński, który się podaje za kelnera, nigdy do stowarzyszenia ich nie należał i kelnerem nie był.

Małoletni Wiedeńczyk w Krakowie. W Podgórzu aresztowano wczoraj jakiegoś malca, mówiącego tylko po niemiecku, który wałęsał się po mieście bez celu. Przy badaniu okazało się, że jest to 12 lat liczący Ferdynand Bosatotsky, który, obawiając się kary w szkole za nienapisanie zadania domowego, wziął ojcu pewną kwotę pieniędzy, kupił bilet do Krakowa, i tu przyjechał w ucieczce „w świat", jak się wyrażał. Oryginalnego tego uczniaka odeśle policya z powrotem do Wiednia.

Małoletni przestępcy. Dzisiaj przed trybunałem karnym, któremu przewodniczył radca Raczyński, stanęło dwóch chłopaków 16-letnich: Franciszek Węciewicz i Władysław Lak, oskarżonych o zbrodnię kradzieży. Węciewicz i Lak dnia 2 listopada b. r. na Małym Rynku z kieszeni żakietu p. Anny Górówny skradli pugilares z kwotą 15 koron oraz złote kolczyki. Przekonani o winie, skazani zostali obaj na 3 miesiące więzienia. Obaj chłopcy, mimo młodego wieku, byli już niejednokrotnie kryminalnie karani.

Rybacy na lądzie. W Grzegórzkach aresztowano wczoraj trzech chłopaków, a to dwóch braci Józefa i Feliksa Szałów i Władysława Bobra za kradzież kur z podwórców domów. Chłopcy ci kradli kury w sposób przez siebie wymyślony. Oto brali zwykłą wędkę rybacką, na haczyk zakładali robaka i przez parkany domów zarzucali wędkę na podwórza, po których chowany był drób. Gdy chłopak zobaczył, że kura połkła robaka i haczyk, wyciągał ją na wędce za parkan i oddawał czekającym na to spólnikom. W taki sposób w jednym tylko domu „nałowili" ci chłopacy przez jeden dzień 11 kur.

Z Wieliczki piszą nam: Wydział Rady powiatowej zamianował lekarzem okręgowym w Świątnikach górnych na miejsce dra Rotha, który zrezygnował, dra Höflicha, obecnego lekarza okręgowego w Wareżu. Magistratowi naszemu a względnie sławetnej Radzie miejskiej przypominamy od trzech lat szczęśliwie niezałatwioną sprawę założenia herbaciarni ludowej. Zima na karku!

W Chrzanowie w niedzielę dnia 3 b. m. o godzinie 3 po południu odbędzie się w kasynie tombola i koncert na rzecz budowy domu dla Towarzystwa Ochronki dla małych dzieci.

Z Rad powiatowych. Cesarz zatwierdził wybór Edmunda hr. D z i e d u s z y c k i e g o, właściciela dóbr w Izydorówce, na prezesa Rady powiatowej w Ż y d a c z o w i e, oraz wybór Leonarda W i ś n i e w s k i e g o, właściciela dóbr w Drohobyczu, na prezesa i Michała Serwackiego, rzym.-kat. proboszcza w Drohobyczu, na wiceprezesa Rady powiatowej w D r o h o b y c z u.

Ślub. Dnia 18 b. m. został pobłogosławiony związek małżeński p. Seweryna Andrzeja Tabińskiego, kierownika szkoły w Jastrzębi, z panną Emilią Teresą Fadrhonc'ówną, córką ś. p. Wacława i Teresy.

Zmarli.

Stefan F u c h s, koncepista dyrekcyi skarbu, zmarł w Krakowie, przeżywszy lat 30.

Ze świata.

Związek związków, o którym często wspominają zarówno depesze petersburskie, jak i informacye z Petersburga, jednoczy obecnie w sobie 17 związków wszechrosyjskich, a mianowicie: 1) związek adwokatów, 2) lekarzy, 3) akademików, 4) dziennikarzy, 5) inżynierów i techników, 6) ziemców-konstytucyonalistów, 7) równouprawnienia kobiet, 8) pracowników kantorowych i buchalterów, 9) farmaceutów, 10) równouprawnienia żydów, 11) nauczycieli szkół niższych, 12) pracowników kolejowych, 13) leśników, 14) weterynarzy, 15) agronomów i statystyków, 16) włościan. Na czele wszechrosyjskiego Związku związków stoi biuro centralne, do którego wchodzi po dwóch przedstawicieli każdego Związku. Oddzielnie od Związku związków stoi związek delegatów robotniczych z naczelną radą.

Aleksander Bandrowski w Poznaniu. — W „Dzienniku Poznańskim" czytamy: P. Aleksander Bandrowski, który z takiem powodzeniem brał udział w uroczystości Mickiewiczowskiej, urządzonej przez „Czytelnię dla kobiet", opuścił dziś miasto nasze, wracając do Krakowa, gdzie stale mieszka. Przez kilka dni przyjmowano artystę naszego wraz z godną małżonką w wielu domach gościnnych, chcąc mu wyrazić przez to wdzięczność społeczeństwa za uświetnienie talentem swym uroczystości narodowej.

Gwałty pruskie. Niedawno skazano w Poznaniu na karę aptekarza p. Dziarzgowskiego za to, że na kartonie, zawierającym przepisane pewnemu Niemcowi przez lekarza pigułki, umieszczona była polska firma apteki obok niemieckiej. Teraz „Kammergericht" berliński potwierdził ten wyrok.

Fatalna pomyłka. W kuluarach parlamentu, jak donosi „Fremdenblatt", opowiadano sobie wczoraj wesołą historyjkę z dnia wtorkowego. Mianowicie w Szumperku (Schönberg) na Morawach robotnicy tamtejsi urządzili demonstracyę przed pomieszkaniem posła, który w Radzie państwa oświadczył się przeciwko powszechnemu głosowaniu. Wznoszono okrzyki przeciwko owemu posłowi, przyczem powtarzano często „Precz z kamarylą!" Owa kamaryla w uszach niektórych robotników, którzy ten wyraz poraz pierwszy słyszeli, przemieniła się na wyrazy: Karol Müller. A trzeba wiedzieć, że w Szumperku jest Karol Müller, właściciel handlu żelaza. I nagle robotnicy pociągnęli przed jego dom, w y b i l i t a m w s z y s t k i e s z y b y i z d e m o l o w a l i s k l e p. Karol Müller, który do polityki wcale się nie miesza, zapłacił za kamarylę.

Choroba uszów cesarza Wilhelma. Londyński dziennik „Evening Standard" donosi, że pewien wybitny specyalista angielski w chorobach uszów ma na wezwanie cesarza Wilhelma przybyć do Berlina. Cesarz Wilhelm, według informacyi owego pisma, skutkiem zaziębienia się, zachorował na uszy, a mianowicie w lewem uchu jego powstał wrzód, wymagający operacyi.

Mianowania i przeniesienia. Kierownik ministerstwa sprawiedliwości zamianował radcami sądu krajowego sekretarzy powiatowych Józefa Hańskiego w Wadowicach i Tytusa Łopatinera z Rzeszowa w Jaśle, tudzież sędziów powiatowych Franciszka Jopeka w Kalwaryi, Józefa Ptasia w Mszanie Dolnej i Stanisława Bogryskiego w Liszkach; przeniósł radców sądowych dra Mieczysława Klokinga z Krościenka i Stanisława Stachurskiego z Jasła do Nowego Sącza.

Kierownik ministerstwa kolei żelaznych zamianował starszego oficyała Juliusza Wojtowicza, naczelnika urzędu ruchu w Zagórzu, naczelnikiem takiego urzędu w Tarnopolu; Bolesława Kowalskiego we Lwowie zastępcą naczelnika oddziału dla służby komercyjnej w dyrekcyi lwowskiej; przeniósł starszego komisarza budownictwa Antoniego Bielenia, naczelnika sekcyi konserwacyi w Złoczowie, przy równoczesnem zwinięciu tej sekcyi, w tym samym charakterze urzędowym do Mszany Dolnej. Przeniesieni zostali w okręgu dyrekcyi krakowskiej adjunkci: Józef Świdzicki z okręgu lwowskiej do krakowskiej dyrekcyi, Jan Paszkowski z Nowego Sącza do okręgu dyrekcyi lwowskiej; asystent Teofil Konieczny ze Skawiec do Suchej; manipulantki: Jadwiga Romańska z Bochni do Sanoka, Marya Tygan ze Słotwiny do Bochni, a Jadwiga Delvechio z Sanoka do Słotwiny.

Rada szkolna krajowa zamianowała Zygmunta Irzabka zastępcą nauczyciela w gimnazyum V we Lwowie, a Bronisława Siekierskiego zastępcą nauczyciela w gimnazyum IV we Lwowie; przeniosła dra Pawła Mazurka z IV do II gimnazyum we Lwowie; zamianowała w szkołach ludowych w Krakowie: Ernestynę Friedberg w 6-klasowej szkole wydziałowej żeńskiej im. św. Scholastyki, ks. I. Woźnicką katechetą w szkole 8-klasowej wydziałowej męskiej im. św. Jana Kantego, Zofię Zulińską nauczycielką 4-klasowej szkoły żeńskiej im. św. Jadwigi i Ludwikę Aronsohnównę w 4-szkole pospolitej żeńskiej, połączonej z wydziałową im. Klementyny Tańskiej.

Dyrekcya poczt ogłasza: Z dniem 5 grudnia otwarte zostaną w Tarnowie przy urzędach pocztowych nr 3 i nr 4 stacye telegraficzne z ograniczoną służbą dzienną. Pierwsza z tych stacyj będzie miała urządzenie telefoniczne i dlatego nie będzie można w tej stacyi nadawać przekazów telegraficznych.

Składnica pocztowa. Dnia 1 grudnia zaprowadzoną będzie w Moglanach (Krosno) należących do okręgu doręczeń urzędu pocztowego w Chorkówce składnica pocztowa ze zwykłym zakresem czynności.

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza.

(W Muzeum techniczno-przemysłowem.)

W piątek Dr Wójcik: „Geologia historyczna". Początek o 7½ wieczór.

W sobotę: Franciszek Mączyński. „Estetyka mieszkań". Początek o 7½ wieczór.

Powszechne wykłady uniwersyteckie.

(W auli I szkoły realnej przy ul. Studenckiej o g. 6.)

W piątek Prof. uniw. Jagiell. dr Wiktor Czermak: „Generał Józef Chłopicki".

Repertoar teatru miejskiego.

W sobotę: „Czerwony bukiet" komedya w 3 aktach T. Rittnera.

W niedzielę po południu: „Sawantki"; wieczór: „Konfederaci barscy" i „Warszawianka".

Z teatru.

„Żydzi". Sztuka w 3 aktach E. Czirikowa.

Nawał pierwszorzędnej doniosłości wypadków politycznych spycha na plan dalszy wszelkie aktualności życia umysłowego i literackiego. Tak i premiera rozgłośnej sztuki Czirikowa, „Żydzi", przemknęła wśród lawiny politycznej zaledwo zdoławszy zwrócić na się uwagę żywotnością tematu, który w ostatnich dniach odżył w pełnej grozie. Wczorajsze telegramy przyniosły wieść o uwięzieniu autora „Żydów". To przypomina nam obowiązek sprawozdawczy z przebiegu premiery sobotniej, która, jak było do przewidzenia, wypełniła teatr po brzegi.

Wśród różnych rodzajów scenicznej literatury jest jeden, który wziął sobie za zadanie być odbiciem współczesnych wypadków dziejowych. We współzawodnictwie wszelakich czynników o udział w życiu zbiorowem aktualność musiała upomnieć się o należne sobie miejsce i zrodziła sztuki „okolicznościowe". W ten sposób powstali „Żydzi" Czirikowa. Sztuka ta, odbijająca w trzech jaskrawo podmalowanych obrazach niedolę żydów i ich duchową rozterkę w Rosyi, jest jednem z ogniw tej wielkiej literatury, które w Gorkim, Andrejewie i Tołstoju znalazła wyraz najdobitniejszy. Wykładnikiem jej wspólnym jest idea walki o wolność i tęsknoty za wolnością, przenikająca wszystkie sfery społeczeństwa rosyjskiego. Po „Potędze ciemnoty" Tołstoja", „Na dnie" i „Mieszczanach" Gorkija, „Dzieciach Waniuszyna" Naidjenowa, musieli przyjść „Żydzi" Czirikowa, jako jedna z kwestyj dla dzisiejszej Rosyi najaktualniejszych.

Różnica wrażenia i scenicznego działania warunkuje się jednak rodzajem talentu autora. Czirikow od ogólnej grupy związanych wspólną ideą autorów rosyjskich różni się metodą. Jego utwór ma skalę artystyczną bardzo niską, jego wywody i rozumowania nie mają ani cząstki tej siły i potęgi, która nas porywa u Tołstoja lub Gorkiego, nie mają też tej głębi psychologicznej, jaką dają inni rosyjscy pisarze.

„Żydzi" są utworem, obliczonym na sensacyę. Subtelnego dotknięcia napróżnoby tu szukać. Jest to oderwany, na trzy części rozczłonkowany obraz, odsłaniający pewne strony duchowego życia żydów, napisany z sympatyą i sarkazmem zarazem. Żydzi, przedstawieni w tej sztuce na tle życia politycznego, społecznego i obyczajowego Rosyi, występują tu w charakterze niewinnie prześladowanych ofiar. — Autor wprowadza na widownię cały szereg osobników żydowskich, z których każdy reprezentuje jakąś kategoryę pojęć.

W pierwszym akcie bardzo interesująco podmalowuje autor tło do dramatu. Jesteśmy w ubogiej, suterenowej pracowni zegarmistrza Frenkla. Zrazu toczy się rozmowa spokojna, później namiętna sprzeczka między obecnemi osobami. Syonista Nachman z płomieniami w oczach usiłuje przekonać zebranych, że tylko w syonizmie leży przyszłość żydów. Doktrynerską sofisteryą walczy z nimi student Boruch, popierany przez swą siostrę, piękną Leję, zakochaną w studencie Berezinie. Rozmowa ich, niezmiernie zajmująca, przerywana wtrącaniem się do do niej starego Frenkla, kończy się rozdźwiękiem: stary Frenkel dowiaduje się o postanowieniu córki zaślubienia Bereziny i usiłuje ją odwieść od niego. Napróżno przypomina jej swe prawa nauczyciel Nachman, ona woli ojca poddać się nie chce. Cały ten dramat rodzinny zarysowuje się jednak dopiero na drugim planie. Ostatecznie w trzecim akcie podnosi autor akcyę do punktu kulminacyjnego, wprowadzając na scenę „czarną sotnię", która w mieszkaniu ubogiego zegarmistrza, dokonywa na scenie brutalnego dzieła pogromu. Scena ta nie wiążąca się logicznie i przyczynowo z dramatem rodzinnym starego Lejzora, jest tylko dodatkiem, który jednak w uwzględnieniu stosunków miejscowych ma swoje znaczenie, a u publiczności bynajmniej spodziewanego wrażenia nie chybia. Wobec naturalnego podniecenia umysłów, wywołanego ostatniemi wiadomościami, okoliczność ta przechyla szanse na rzecz kasowego powodzenia sztuki.

W niemałej zresztą mierze powodzenie to potęguje bardzo staranne przygotowanie „Żydów". — Dwie główne role Nachmana i Laji, odegrane przez pp. Solskich, miały piętno ideowe w całem ujęciu tych postaci, a wyborną charakterystykę w szczegółach. Obok tych dwojga p. Sosnowski świetnie i głęboko ujął i odtworzył rolę Lejzora Frenkla. Gorąca pochwała należy się także p. Stępowskiemu za ślicznie zarysowaną rolę roznosiciela gazet Srula i p. Jednowskiemu, który z dosadnem zacięciem typowem odtworzył rolę Arona. Obok tych głównych ról cały szereg pomniejszych zasłużył nad podkreślenie, stworzył bowiem wyborne środowisko sztuki. Z kobiet obok p. Arkawin, która ładnem odegraniem roli Chany zdobywa prawo do częstszego uwzględniania jej talentu i warunków na scenie; przypomniała się również publiczności p. Jutkiewicz, jedna z niewielu artystek, która w najdrobniejszej roli składa dowody wielkiego poczucia obowiązku i dla każdej roli, choćby tak drobnej jak służąca Masza, umie znaleźć właściwe artystyczne szczegóły. Na pochlebne zanotowanie zasłużyły także role pp. Stanisławskiego, Węgrzyna i Bończy. Zwłaszcza ten ostatni świetnie oddaną rolą praktykanta Szlojmy posuwa się na wyższą rangę w aktorskiej karyerze.

Jak wszędzie, tak i w naszym teatrze największe zainteresowanie i aplauz zdobyła scena pogromu, w której uruchomienie tłumu statystów było doskonałem.

W. Pr.

Dział ekonomiczny

✕ **Przyboczna Rada kolejowa** w Wiedniu uchwaliła na wniosek Baczewskiej i Russmana zażądać zaprowadzenia n o w e g o p o c i ą g u pośpiesznego między L w o w e m a W i e d n i e m, mimo oświadczenia zastępcy rządu radcy ministeryalnego Paschera, że kolej ces. Ferdynanda zachowuje się opornie wobec tego projektu. Następnie obradowano nad wnioskiem Lichta przeciw zamierzonemu podwyższeniu kilku taryf. Po dłuższej dyskusyi, w której dawał wyjaśnienia szef sekcyi, Roll, uchwalono wybrać osobną komisyę dla tej sprawy.

✕ **Skrócenie toku instancyj.** Ministerstwo skarbu przedłożyło na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów projekt ustawy w sprawie skrócenia toku instancyj w kwestyach spornych należytościowych. W przyszłości w mniej ważnych kwestyach spornych, już k r a j o w e władze skarbowe będą stanowiły najwyższą instancyę, a tylko w w a ż n i e j s z y c h wypadkach nastąpić będzie mogło odwołanie do ministerstwa skarbu. Decydującą w tej mierze będzie suma, wyższa nad 200 kor., do której to sumy nie są wliczone jednak przepisane należytości uboczne. Przepisy ustawy o Trybunale administracyjnym pozostają nietknięte, tak, że przeciw decyzyj krajowych władz skarbowych, jako ostatniej instancyi, będą mogły być wniesione zażalenia do Trybunału administracyjnego.

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie. Kraków, 29/11 1905 r. Na dzisiejszy targ spędzono: a) bydła rogatego rosłego 166 sztuk, b) jałownika 28 sztuk, c) cieląt 103 sztuk, d) owiec i kóz — sztuk, e) nierogacizny 424 sztuk. Razem 641 sztuk.

Woły z paszy płacono po 70 do 81 kor., woły opasowe po — do — kor., krowy po 60 do 78 kor., buhaje po 68 do 78 kor., cielęta po 86 do 104 kor. za jeden cetnar metryczny żywej wagi, cielęta na sztuki po 30 do 50 kor., nierogaciznę tuczną po 94 do 112 kor. za jeden cetnar metr. żywej wagi, nierogaciznę chudą po 134 do 1?8 kor. za jeden cetnar metr. rzeźnej wagi.

Sprzedano dla miejscowej konsumcyi bydła rogatego, cieląt i nierogacizny 596 sztuk, na eksport i za rogatki do gmin sąsiednich bydła rogatego 45 sztuk, nie-

rogacizny 20 sztuk, pozostało do drugiego targu — sztuk.

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

Budapeszt, 30 listopada. Pszenica na październik —·— do —·—, pszenica na kwiecień 1906 17·14 do 17·16; żyto na październik —·— do —·—, żyto na kwiecień 1906 14·24 do 14·26; owies na październik —·— do —·—; owies na kwiecień 1906 14·14 do 14·16; kukurydza na sierpień —·— do —·—, kukurydza na wrzesień 18·66 do 18·68; kukurydza na maj 1906 14·14 do 14·16; rzepak na sierpień 26·20 do 26·40

Oferty mierne, chęć kupna słaba, usposobienie spok.; chłodno.

Kronika lwowska.

Lwów, 30 listopada

Demonstracyę narodową ku uczczeniu rocznicy listopadowej urządziła wczoraj polska młodzież szkół średnich. Po pierwszem nabożeństwie za poległych udawała się znaczna grupa inicyatorów, z białym orłem na czerwonym sztandarze, kolejno do wszystkich gimnazyów i szkół realnych, zabierając ze sobą wielu pod pomnik Mickiewicza, gdzie śpiewano pieśni narodowe i przemówił jeden z uczestników zebrania. Nie obeszło się też bez nietaktownego wmięszania się policyi. U wylotu ul. Szeptyckich całkiem niepotrzebnie zastąpił uczniom drogę kordon policyantów z koncepistą Tanerem, a jeden z policyantów, nie wiadomo, czy z własnej inicyatywy, czy też na rozkaz komisarza, rzucił się na chłopaka, niosącego polskiego orła, chcąc mu wydrzeć sztandar. I byłoby przyszło do strasznej awantury, a może nawet rozlewu krwi, bo znanym jest takt naszych żołnierzy policyjnych, gdyby nie interwencya kilku poważnych obywateli, towarzyszących uczniom i jednego z poważniejszych komisarzy policyi, który przypadkowo tamtędy przechodził. Na przedstawienie tych panów i na zapewnienie manifestantów — że wrócą spokojnie do szkoły — wydano im sztandar. Uczniowie udali się spokojnie pod pomnik Mickiewicza, gdzie po odśpiewaniu pieśni patryotycznych, przemówiło dwóch przygodnych młodych mówców w duchu narodowym. Po tej manifestacyi — uczniowie rozwinęli sztandar — i po godzinie 12 wrócili do gmachu, aby wziąć udział w zapowiedzianym obchodzie. Zastali jednak bramy zamknięte. Wobec tego rozeszli się, snując się grupkami bezradnie po ulicach.

Wczoraj wieczorem zebrała się na smentarzu Łyczakowskim u stóp pomnika Ordona liczna młodzież szkół średnich, oraz młodzież rękodzielnicza, aby oddać cześć pamięci bojowników powstania listopadowego. Po odśpiewaniu pieśni patryotycznych, przemówiło kilku mówców w duchu patryotycznym, nawołując do pracy i jedności. Następnie ruszono z powrotem do miasta. Pochód otwierał zastęp młodzieży rękodzielniczej, na czele którego niesiono tablice z napisami: „Niech żyje Polska“ i „Cześć poległym“. Za młodzieżą rękodzielniczą postępowały liczne szeregi młodzieży szkół średnich z narodowym sztandarem na czele. W pewnych odstępach niesiono płonące pochodnie. Śpiewając pieśni patryotyczne i wznosząc okrzyki na cześć bohaterów, wolności i niepodległości Ojczyzny, przeszedł pochód przez ul. Piekarską na plac Bernardyński. Tutaj na wezwanie urzędników policyjnych pogasiła młodzież pochodnie i ruszyła pod pomnik Mickiewicza. Po odśpiewaniu pieśni patryotycznych i kilku przemówieniach rozeszła się młodzież spokojnie.

Zamknięcie szkół. „Gazeta Lwowska“, pisząc o wczorajszej demonstracyi młodzieży, donosi, że Rada szkolna krajowa uznała konieczność zamknięcia kilku wyższych klas pierwszej szkoły realnej, do których należeli ekscedenci i zarządzenia nowych wpisów.

„Słowo Polskie“ donosi, że dzisiaj rano uczniowie pierwszej szkoły realnej przyszedłszy do szkoły, zastali na drzwiach ogłoszenie, że z powodu samowolnego gremialnego opuszczenia lokalu szkolnego w dniu 29 bm., oraz z powodu urządzonego w tym dniu napadu na kilka zakładów naukowych, zarządzone zostało zamknięcie klas 5 A i B, 6 A i B, 7 A i B. Termin nowych wpisów do tych klas zostanie później ogłoszony. Dzisiaj w tych klasach nauka się nie odbywała.

Wczoraj w nocy wybito 64 szyby w gmachu gimnazyum IV.

Awantura syońska. Na wczorajszem nabożeństwie pamiątkowem, urządzonem w templu przez szkolną młodzież żydowską, ku uczczeniu rocznicy listopadowej, zarzucili syoniści świątynię kartkami z napisem: „Precz ze zdrajcami narodu! Niech żyje syonizm!“ i usiłowali przeszkodzić odśpiewaniu polskich pieśni patryotycznych rozpoczęciem swego hymnu syonistycznego. Występ ten, w którym ośmielono się nazwać „zdrajcami narodu“ ludzi, dla których Polska jest ojczyzną, zasługuje na najwyższe oburzenie i napiętnowanie.

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

Z Warszawy donoszą nam, że generał-gubernator Skałłon przybył już do Petersburga, dokąd wezwany został, celem wyjaśnienia swej groźby, rzuconej deputacyi polskiej, jakoby kilka korpusów pruskich miało wkroczyć do Królestwa. Opinia kół liberalnych w Rosyi żąda stanowczo ukarania Skałłona za tę groźbę. — Czy atoli Witte, który najwidoczniej bardzo jest skrępowany względami na stanowisko Prus w sprawie polskiej, będzie mógł to uczynić?

Dalej donoszą nam, że stan wojenny w Królestwie zniesiony zostanie prawdopodobnie dnia 3 grudnia. — W Warszawie oczekiwano wczoraj ogłoszenia nowej ustawy prasowej.

Niejasną wiadomość otrzymujemy z Radomia. Opiewa ona, że wszyscy nauczyciele tamtejszych szkół miejskich otrzymali dymisyę, nie dodaje atoli korespondent, z jakiej przyczyny.

W Rosyi ruch strejkowy coraz groźniejsze przybiera rozmiary, a równocześnie wzmaga się ogromnie duch buntu w armii. Wskutek strejku telegrafistów połączenie telegraficzne Rosyi i Polski z zagranicą jest zupełnie przerwane. W Petersburgu robotnicy wszędzie samowolnie zaprowadzają 8-godzinny dzień pracy. Tysiące strejkujących, dobrze uzbrojonych, czekają tylko na hasło do nowych gwałtownych demonstracyj. Nowy ogólny strejk ma się rozpocząć dnia 2 grudnia. W petersburskiej elektrowni wojskowej aresztowano wczoraj 230 ludzi rzekomo za to, że brali udział w składkach na ofiary walki politycznej. Wszystkich aresztowanych osadzono w twierdzy petropawłowskiej. Czy są to robotnicy i funkcyonaryusze cywilni, czy też wojskowi, depesza nie wyjaśnia.

Dzienniki petersburskie donoszą, że duch buntu wkrada się już i do najwierniejszych dotychczas pułków gwardyi. Pułk semenów i gwardyi strzelców wzbraniały się aresztować towarzyszów, którzy jawnie sprzyjają ruchowi rewolucyjnemu.

Wręcz rozpaczliwą dla rządu jest sytuacya w Sebastopolu. Generał Suchomłynow doniósł podobno rządowi, że bunt ogarnął już całą załogę miasta i twierdzy, że jeśli ma stłumić bunt siłą, zmuszony będzie po otrzymaniu znaczniejszych posiłków stoczyć wielką bitwę. Będzie ona bardzo krwawa, bo buntownicy mają także działa. Rząd mimo to polecił użyć siły i w tym celu zamianował dowódcą wiernych wojsk energicznego generała Niepłujewa. Jest atoli rzeczą możliwą, że do bitwy nie przyjdzie, ponieważ i ściągane z innych stron wojska odmawiają posłuszeństwa.

Biuro Bathona donosi, że dwa pułki i artylerya konna, sprowadzone w poniedziałek do Sebastopola, również przyłączyły się do buntowników, dalej, że jeśli wojsko wierne rządowi zaatakuje załogę, flota zbombarduje całe miasto. Z innej znów strony biuro rzeczone otrzymało wiadomość, że dwa okręty wojenne już wyjechały na pełne morze i że inne pójdą za ich przykładem, zaopatrzywszy się już w znaczne zapasy żywności i amunicyi. Zdaje się, że celem tej wyprawy będzie Odessa. Tam bowiem komendant miasta już rozkazał, aby obce okręty wojenne opuściły port i aby artylerya nadbrzeżna była gotowa do walki. — W mieście wobec tego zapanowała straszna panika.

Z dalszych wieści z Sebastopola dowiadujemy się, że w dniu 27 i 28 b. m. toczyła się między wojskiem zacięta walka, w której poległo dużo oficerów. Rannych topiono podobno w basenie portowym. Mieszkańcy w dzikiej panice uciekają z miasta.

Podobnie groźne wieści nadchodzą z Władywostoku i Charbina. I tam buntownicy są panami sytuacyi. Na stacyi Mandżurya zniszczyli magazyny kolejowe i kilkanaście lokomotyw.

(Telegr. „N. Reformy“ z 30 listopada.)

Petersburg za autonomią Królestwa.

Petersburg. Na zebraniu wyborców do Dumy państwowej, zwołanem przez część członków Dumy (Rady miejskiej) petersburskiej, ożywioną dyskusyę wywołała sprawa autonomii Królestwa Polskiego. Większością głosów wszystkich obecnych przeciw jednemu **uznano autonomię Królestwa za pożądaną.** Rezolucyę przyjęto grzmotem oklasków.

Zapowiedź zniesienia stanu wojennego.

Wiedeń. „N. Fr. Presse“ zamieszcza depeszę z Petersburga, donoszącą, że stan wojenny w 10 guberniach Królestwa Polskiego **ma być zniesiony 3 grudnia.**

Przeciw stanowi wojennemu.

Petersburg. „Związek związków“ otrzymał doniesienie, że na olbrzymim mityngu w Sebastopolu uchwalono między innemi, iż stan wojenny wogóle, a właszcza w Polsce, stanowi niebezpieczeństwo dla całego państwa.

Witte w sprawie Sieroszewskiego.

Petersburg. Witte przyjmował deputacyę związku prasy rosyjskiej, która interweniowała w sprawie uwięzienia Wacława Sieroszewskiego. Witte powiedział między innemi: „O uwięzieniu Sieroszewskiego nic nie wiedziałem, nie mogę jednakże w tej sprawie nic postanowić, albowiem w Polsce panuje dyktatura (?)“

Lwów. Do „Słowa Polskiego“ donoszą z Warszawy: Sprawa Wacława Sieroszewskiego została oddaną pod sąd wojenny. Sieroszewskiego bronić będzie adwokat przysięgły Patek. Współoskarżonego Okrętu bronić będzie adwokat Papieski.

* * *

Opozycya przeciw Wittemu.

Berlin. „Berl. Tageblatt“ otrzymał z Petersburga wiadomość, że Witte napotyka od kilku dni w Carskiem Siole na bierny opór i to co do wszystkich swoich projektów. Przedewszystkiem napotyka na opozycyę cara, żądanie Wittego **dotyczące zniesienia dotychczasowych ograniczeń ludności żydowskiej.** Reakcyjna partya dworska, coraz głośniej zarzuca Wittemu, że jest przekupiony przez żydów i nazywa go ministrem żydowskim.

Paryż. Witte zażądał od cara natychmiastowej dymisji dla ministra spraw wewnętrznych **Durnowa** i ministra finansów **Szypowa** i oświadczył, że jeżeli car nie spełni tego żądania — on sam — **Witte poda się do dymisji.**

Durnowo i Trepow.

Petersburg. Pogłoski o ustąpieniu ministra Durnowa coraz więcej znajdują wiary.

Moskwa. Otrzymano tu wiadomość ze źródeł miarodajnych, że Trepow całkiem opuszcza służbę i wyjeżdża za granicę, a dymisya Durnowa lada chwila nastąpi.

Rozpaczliwa dyagnoza.

Petersburg. Witte przyjmował deputacyę uniwersytetu odeskiego i powiedział przy tej sposobności: „Odessa jest teraz centrum rosyjskiego ruchu rewolucyjnego; zresztą znaczna część narodu rosyjskiego oszalała“.

Panika w Petersburgu.

Berlin. Mimo strejku telegrafistów, tutejszy „Local-Anzeiger“ otrzymał kablem via Kopenhaga dziś w nocy o godz. 11 min. 59 następującą depeszę z Petersburga: „Odbywa się tu **masowa ucieczka publiczności,** przeważnie za granicę. Biuro paszportowe oblężone.— Niektórzy ofiarują za rychłe wystawienie paszportu do **300 rubli.** Stwierdzono, że prywatne osoby, wyjeżdżające za granicę, wycofały w ostatnim czasie z banków tujejszych **około 14 milionów rubli.**

Przed burzą.

Petersburg. Wskutek strejku telegrafistów **brakuje tutaj od północy wszelkich wiadomości z głębi państwa.** Oprócz Finlandyi telegrafiści strejkują na wszystkich liniach. Rozszerzenie się strejku w Petersburgu możliwe, jeśli Durnowo nie powoła znów do służby urzędników, których wydalił za ich agitacyę w sprawie zawodowego stowarzyszenia telegrafistów. — Wogóle odbywa się tu znów bardzo **żywa agitacya za strejkiem.** Także **w wojsku** silne panuje wrzenie. Dziś miał się odbyć wielki meeting marynarzy, który jednakże zakazany został przez władze.

Policyanci przeciw rządowi.

Petersburg. Policyanci, mimo zakazu rządu, odbyli wielkie zebranie, celem zaprotestowania przeciwko nadużyciom swoich przełożonych. Mianowicie przed kilku laty z policyjnego funduszu pensyjnego **skradziono** 2 miliony rubli, a na pokrycie tej krądzieży strącają każdemu policyantowi po 10 rubli rocznie.

Nowy strejk powszechny.

Berlin. Do „Voss. Zeit.“ donoszą z Petersburga: Mimo, że wielka część robotników jest przeciwna nowemu powszechnemu strejkowi, obawiać się należy, że **strejk** taki wybuchnie **około 9 grudnia.** Między innymi zamierzają przyłączyć się do strejku także **wszyscy źle płatni niżsi urzędnicy państwowi.**

Strejk pocztowy i telegraficzny.

Petersburg. Petersburscy urzędnicy pocztowi i telegraficzni do wczoraj rana pełnili jeszcze służbę, aczkolwiek ich koledzy w Moskwie już we wtorek wstrzymali pracę. W innych miejscowościach, między innemi w **Warszawie,** strejk urzędników pocztowych rozwinął się w całej pełni. Mówią, że i listonosze, których petycya o uregulowanie płac nie znalazła dotąd u rządu żadnego oddźwięku, noszą się z zamiarem powstrzymania pracy.

Postulaty żołnierzy.

Berlin. Dzienniki donoszą, że marynarze w Sebastopolu postawili następujące żądania: jawne sądownictwo, zniesienie kary śmierci, 4-letnia służba, podwyższenie żołdu, udzielenie datków na umundurowanie, zniesienie obowiązku obsługiwania oficerów, prawa obywatelskie poza służbą,

Strejk żołnierzy.

Berlin. W kołach finansowych obiega pogłoska, że w Petersburgu wybuchł strejk żołnierzy i marynarzy.

Nadużycia gwardzistów.

Petersburg. „Słowo“ donosi, że żołnierze z gwardyjskiego pułku strzelców w pobliżu koszar dopuszczają się wieczorami różnych nadużyć. Pijani napadają i biją przechodniów.

Śledztwo kronstadzkie.

Berlin. Dzienniki tutejsze donoszą z Petersburga, że śledztwo w sprawie rozruchów marynarskich w Kronsztadzie zostało ukończone. Wyniki śledztwa trzymane są w tajemnicy.

Przed sąd wojenny.

Petersburg, Kapitan okrętowy Bronicki, komendant czwartego oddziału floty, **oddany został pod sąd wojenny** pod zarzutem, że wobec zbuntowanych marynarzy zachowywał się zupełnie biernie i obojętnie.

Walka.

Londyn. „Standard“ dowiaduje się z Petersburga, że „Słowo“ przyniesie dzisiaj wiadomość, że według depeszy nadeszłej od admirała Czuchnina z Sebastopola, stoczono tam **zaciętą walkę,** podczas której **miasto było ostrzeliwane a dwa okręty wojenne zatonęły.** Okręty „Oczakow“ i Pantalejmon“ (dawniejszy „Potemkin“) **zostały kilka razy ugodzone pociskami. Koszary buntowników zostały zdobyte w walce na bagnety. Admirał Czuchnin opanował miasto po dwugodzinnej walce, w której połowa miasta uległa zniszczeniu.**

Admirał Wirenius oświadcza, że cała ta wiadomość jest fałszywą, natomiast redaktor „Słowa“ utrzymuje, że depeszę tę widział.

Czy kapitulować?

Petersburg. Z Sebastopola donoszą: Rewolucyoniści, którzy posiadają zaledwie 400 karabinów i mało nabojów, odbyli zebranie, na którem zastanawiali się nad swojem krytycznem położeniem i potrzebą kapitulacyi. — Okręty wojenne, które otrzymały rozkaz do odjazdu, **nie usłuchały rozkazu** i pozostały na miejscu. Obawiają się, że na wypadek, gdyby rząd chwycił się środków represyjnych, okręty bombardować zaczną miasto.

Rewolucya w Tyflisie.

Paryż. Donoszą tu z Odessy. Według wiadomości, jakie otrzymano tu z Tyflisu **cały garnizon tamtejszy** z wyjątkiem Kozaków, **zbuntował się.** Żołnierze z pułku kolejowego sami uszkodzili tor na liniach kolei żelaznych. Na zwołanym w tym celu wiecu, żołnierze uchwalili, że rozkazów strzelania do ludu **słuchać nie będą.** Koszary piechoty i artyleryi otoczone silnymi oddziałami Kozaków.

Rożestwieński w Władywostoku.

Londyn. Z Władywostoku donoszą: Przybyły tu dwa okręty z jeńcami rosyjskiemi i z **admirałem Rożestwieńskim.** Zbuntowana załoga miasta nie pozwoliła jednakże Rożestwieńskiemu i towarzyszącemu mu drugiemu admirałowi wylądować.

Rosyjskie okręty w Japonii.

Tokio. Rosyjskie krążowniki „Rosya“, „Gromoboj“ i „Bogatyr“ przybyły dzisiaj do Nagasaki. Admirał Jessen, znajdujący się na pokładzie „Rosyi“, oświadczył, że we Władywostoku w chwili jego odjazdu były w toku rozruchy. Eskadra zostanie kilka dni w Nagasaki, gdzie czekać będzie na rozkazy swego rządu.

Ofiara wojny.

Paryż. W Cannes zmarł wczoraj generał Cierpicki znany z wojny japońsko-rosyjskiej. Był on ranny pod Mukdenem i leczył się w Cannes. Cierpicki uchodził za najzacietszego wroga Kuropatkina i w procesie jaki ma być wytoczony Kuropatkinowi miał wystąpić jako główny świadek.

Z Rady państwa.

Wiedeń. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów zawiadamia prezydent Vetter, że posłowie Pernerstorfer, Daszyński i tow. cofnęli (!) zgłoszony we wrześniu wniosek nagły, dotyczący wystąpienia bar. Gautscha przeciw zamierzonej reformie wyborczej na Węgrzech.

Hauck i tow. interpelują z powodu zezwolenia na pochody i zgromadzenia pod gołem niebem dnia 28 b. m., mimo zebrania się parlamentu.

Pernerstorfer i tow. interpelują z powodu krwawych zajść 28 b. m. w Sławkowie (Austerlitz).

Rozprawy nad mową Gautscha.

Nastąpiła dalsza dyskusya nad deklaracyą prezydenta gabinetu bar. Gautscha.

Sylwester (niem. stron. ludowe) oświadcza, że w sprawie reformy wyborczej nie chce ubiegać oficyalnej enuncyacyi, jaką złoży w parlamencie przywódca jego stronnictwa i głównie zajmuje się sprawą ugody z Węgrami. — Mowca zaniepokojony jest wywodami prezydenta ministrów co do szerszego przyznania praw językowi pułkowemu, bo mogłoby to sprowadzić rozbicie jedności armii.

Mowca zarzucił w końcu Gautschowi, że w mowie swej nie dotknął wcale demonstracyi flot przeciw Turcyi. Wobec tego, że delegacye w r. b. się nie zbierają, parlament zająć się musi także sprawami wspólnemi.

Następnie mówił Skedl (poseł bukowiński), poczem zabrał głos Adler (socyalista).

Po Adlerze zabrał głos poseł Gloeckner.

(Dokładniejszego sprawozdania nie zamieszczamy z powodu późnego dostarczenia depesz przez Biuro Koresp.; przyp. red.).

Poszli na posłuchanie.

Wiedeń. Na ogólnych audyencyach przyjęci zostali między innymi były namiestnik hr. Leon Piniński, poseł do Rady państwa Abrahamowicz i członek Izby panów hr. Stanisław Stadnicki.

Z Koła polskiego.

Wiedeń. Koło polskie wczoraj wieczorem w dalszym ciągu obradowało nad deklaracyą bar. Gautscha w sprawie reformy wyborczej. W posiedzeniu wzięli także udział członkowie Izby panów Madeyski, Biliński i Piniński. Jak donoszą „Zeit“ i „N. Fr. Presse“, Piniński zwalczał projekt powszechnego prawa głosowania a Danielak i Grek energicznie przemawiali za tym projektem.

Wiedeń. Na dzisiejszem wieczornem posiedzeniu Koła polskiego, na którem toczyć się będzie w dalszym ciągu dyskusya nad reformą wyborczą, poseł Grek przedłoży następującą rezolucyę:

„Koło polskie oświadcza się za konstytucyjnem, rychłem przeprowadzeniem reformy wyborczej do parlamentu wiedeńskiego na zasadach, określonych w deklaracyi prezydenta gabinetu w dniu 28 b. m. i poleca swemu prezydyum, ażeby, zapewniwszy sobie wpierw poparcie w parlamencie, rozpoczęło rokowania z rządem co do ułożenia zapowiedzianego projektu reformy wyborczej“.

Pos. Danielak zgłosi zaś rezolucyę następującą:

„Koło polskie uznaje, że rychłe konstytucyjne przeprowadzenie reformy wyborczej do parlamentu wiedeńskiego na zasadzie powszechnego i bezpośredniego głosowania jest w dzisiejszych stosunkach koniecznością państwową“.

Wiedeń. „N. Fr. Presse“ donosi, że w Kole polskiem w dyskusyi nad oświadczeniem Gautscha konserwatyści ministrowi Piętakowi gorzkie czynili wyrzuty, że nie uczynił nic w celu przeszkodzenia projektowi Gautscha o powszechne prawo głosowania. Demokratyczni natomiast i ludowi posłowie, zasiadający w Kole polskiem, oświadczyli się za powszechnem prawem głosowania. Minister Piętak oświadczył, że gdyby uchwała Koła polskiego stanęła przeciw projektowi prezydenta gabinetu, wyciągnie z tego odpowiednie konsekwencye.

Od głosowania więc — pisze „N. Fr. Presse“ — zależy, czy minister Piętak pozostanie w urzędzie. Mimo tego oświadczenia ministra w obecnej chwili nie jest jeszcze pewnem, czy Koło polskie poweźmie uchwałę, która doprowadzi do ustąpienia ministra Piętaka.

Wiedeń. Słychać, że świeżo wybrany posłem do Rady państwa profesor Antoni Górski zostać ma szefem sekcyi w ministerstwie rolnictwa.

Niemcy wobec reformy wyborczej.

Wiedeń. Stronnictwa niemieckie już obradują nad merytoryczną stroną reformy wyborczej i nad propozycyami co do utworzenia okręgów wyborczych, które chcą przedłożyć rządowi. — Uchwalono ponadto zwołać posłów niemieckich z każdego kraju i według krajów odbywać narady nad okręgami wyborczemi. — Dziś zbiorą się na naradę także niemieckie grupy członków Izby panów.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „N. Reformy“

z dnia 30 listopada.

Wiedeń. Przybył tutaj rumuński następca tronu ks. Ferdynand. Będzie on w południe na osobnej audyencyi u cesarza.

Bierna rezystencya na pocztach.

Praga. „Politik“ donosi, że w Wiedniu, Bernie i Pradze zamierza także służba pocztowa rozpocząć bierną rezystencyę.

Kossuth za powszechnem prawem głosowania.

Budapeszt. Wielką sensację wywołał tu artykuł Franciszka Kossutha w którym oświadcza się za zaprowadzeniem powszechnego prawa głosowania. Oświadcza on, że Sejm węgierski nie będzie się sprzeciwiał przeprowadzeniu takiej reformy, jeżeli w zamian za to ustąpi gabinet Fejervarego.

Nowe rokowania.

Budapeszt. Koloman Szell przybył tu i konferuje z wybitnymi politykami. Obiega pogłoska, że będą nawiązane nowe rokowania dla pewnego rodzaju zawieszenia broni w tym celu, aby Sejm węgierski nie został rozwiązany.

Przesilenie w Hiszpanii.

Madryt. W parlamencie odbyła się burzliwa dyskusya w sprawie ogłoszenia stanu wojennego w Barcelonie. Mowcy opozycyjni wyrazili ubolewanie, że rząd chwyta się tak ostrych środków, z powodu kilku okrzyków rewolucyjnych i wykroczeń oficerów, do których ukarania wystarczy ustawa wojskowa. Deputowany Calenza podniósł, że w swoim czasie odstąpiono Filipiny bez zezwolenia parlamentu; „dziś umizgacie się — mówił dep. Calenza — do armii, bo przewidujecie pożar europejski z powodu starcia między monarchą światowego mocarstwa a nową Kartaginą, jednakże bez Hannibala“. — Deputowani liberalni i konserwatywni protestowali przeciw tym słowom i żądali przywołania Calenzy do porządku. Calenza mówił dalej i podniósł, że Anglia dąży do wywołania rozdwojenia w Hiszpanii. — Minister sprawiedliwości ostatnie to twierdzenie nazywa dziecińcstwem. — Po dłuższej dyskusyi 123 głosami przeciw 23 głosom przyjęto do wiadomości zarządzenie o stanie wyjątkowym dla Barcelony.

W kołach poselskich mimo to przewidują, że nastąpi przesilenie ministeryalne i kilku ministrów ustąpi, aby dać zadośćuczynienie oficerom za zachowanie się senatorów i deputowanych katalońskich. — Z powodu pośrednictwa króla konflikt w kołach oficerskich załatwiono.

Madryt. We wszystkich koszarach wojskowych skonsygnowano wojsko celem przeszkodzenia zamierzonej demonstracyi oficerów. Deputowani republikańscy chcą rozpocząć w parlamencie obstrukcyę przeciw stanowi wyjątkowemu w Katalonii. Dzienniki stwierdzają, że we wszystkich miastach, w których znajdują się załogi, panuje wielkie wzburzenie.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

† Marya Kawecka
b. nauczycielka, przeżywszy lat 28, zmarła w Krakowie d. 29 listopada 1995. Pogrzeb odbędzie się w piątek dnia 1 grudnia b. r.

Podziękowanie.
Wszystkim P. T., którzy z powodu mego jubileuszu raczyli mi przesłać swoje życzenia, składam niniejszem najserdeczniejsze podziękowanie. **Bronisław Trzaskowski.**
Kraków, 30 listopada 1905.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 30 listopada.

Akcye austr. [illegible] Zakładu kredytowego 667·40. Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 776·50 Akcye Anglobanku 316·5[illegible] Akcye Unionbanku 565·50 Akcye Länderbanku 440·75. Akcye Bankvereinu 566·—. Akcye Bodencredit 1072·— Akcye Galicyjskiego Banku hipotecznego 560·—. Akcye kolei państwowych 662·75 Akcye kolei południowej 119·— Akcye kolei Elbethal 446·— Akcye kolei północnej 5660 (5690) Akcye kolei czerniowieckiej 580·—. Akcye Alpiny 518·—. Akcye Rima Murany 528·25 Akcye Praskiego Towarzystwa żelaznego 2555·—. Akcye Fabryki broni 578·—. Akcye Tureckie tytoniowe 863·—. Akcye Galicyjskiego Karpackiego Towarzystwa naftowego 705·—. Obligacye węgierskie indemnizacyjne 95·85 Renta majowa 98·80 Renta koronowa austryacka 98·50 Renta koronowa węgierska 95·25 [illegible] Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 99·10 4% Listy Banku hipotecznego 98·75 4½% Listy Banku hipotecznego 9[illegible]75. 5% Listy Banku hipotecznego 112·50 4% Listy Banku krajowego 99·25 4½% Listy Banku krajowego 100·95. 5% komunalne obligacye Banku krajowego —·—. 4% galicyjskie obligacye propinacyjne 99·70. 4% galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 99·40 4% Pożyczka miasta Lwowa 98·40. Losy tureckie 146·75 Marki 117·63 Ruble 253·25

Cukier 18·60—18·70 (18·60—18·70) spokojny. Spirytus 34·20 – 34·60 niezmieniony. Nafta niezmieniona.

Usposobienie: Słabe. Wobec spadku montanów i wartości naftowe uciskane.



Składy: J. Wentzl, apt. Konst. Wiszniewski i Józef Goldwasser.

Lekcyj angielskiego i niemieckiego (konwersacyi i gramatyki) udziela młoda osoba po przystępnej cenie. 4198 1 6
Ul. Czysta 5, parter na lewo.

KUPIĘ staroświecką kolię z kolczykami, lub broszę i kolczyki.
Retoryka Nr 2, parter. 4205 1 8

Koncypienta rutynowanego

poszukuje Adwokat **Dr Józef Serwacki w Samborze.** 4196 1 8

Poszukuje się **do kupna**
FOLWARCZKU
blisko Krakowa, 30—50 morgów, z pięknym obszernym domem mieszkalnym, dużym ogrodem i dobremi budynkami gospodarczemi. Zgłoszenia listowne pod **W. B. 53** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 4191 1 8

PALARNIA KAWY



poleca szczególnie i hurtownie wyborowe gatunki
Kawy palonej
najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza" po cenach najniższych.

M. JAWORNICKI.
2365 128 0

Znakomita
Herbata z wieżą



do nabycia w 120 miastach i miasteczkach w kraju.
Z miejscowości, gdzie jej niema, zgłaszać się wprost do firmy
SZARSKI i SYN
w KRAKOWIE.
Rok założenia 1858. 2880 12 0

Miody.

Miód, patoka, pszczelny, blaszanka 5 kg. K 5·80
Miód do picia stołowy, 4 litr. gąsiorek K 5·50
Miód do picia à la malaga, 4 litr. gąsiorek K 6·60
Wysyła cały rok za zaliczką wszystko opłatnie
4176 8 16 Eksport miodu Dosysów.

Najznakomitsze aparaty angielskie
do osiągnięcia
pięknej figury
jakoteż najlepsze przyrządy i preparaty do pielęgnowania cery, rąk i włosów utrzymuje na składzie
Salon kosmetyczny
przy ul. Biskupiej Nr 14.
Manicure w abonamencie. 4066 4 6

Zakład konces. sprzedaży mebli
ma do sprzedania: 2990 25 3

Pianina, Fortepian krótki, Sekretarz antyk inkrust. z bronsami, Skrzypce bardzo stare, Szafy antyczne inkrust. i rzeźbione Lustra i Biurka mahon., Sekretarz mahon. bogato inkrust., Żyrandol antyk z bronsu, Kandelabry, Porcelana, Pieniądze stare i wiele innych pięknych okazów antycznych, jakoteż i mebli zwykłych to jest: Garnitury, Szafy, Biurka, oraz Garderoba.
Leopoldyna Machowska,
Kraków, ul. Szewska Nr 5, p. I.

WĘGIEL
z krajowej kopalni Bory

Węgiel z kopalni **Bory** zawiera wedle analizy c. k. szkoły politechnicznej we Lwowie **5914** kaloryi, węgiel z kopalni **Bory** odpowiada zatem jakości pierwszorzędnego węgla Mysłowickiego. Węgiel z kopalni **Bory** po cenach **najtańszych z dowozem i zaiesieniem do piwnicy,** oraz najlepsze gatunki węgli górnośląskich dla gorzelń i celów przemysłowych, które wprost z kopalń wysyłane zostają, poleca 3304 26 0
Adolf Blumenfeld
Składy węgla, Kraków, Pawia 12, telefon 59.

5000 KORON NAGRODY
dla niemających zarostu i łysych.



Porost brody i włosów na głowie istotnie w 8 dniach wywołuje prawdziwie duński „Balsam Mos". Starzy i młodsi, mężczyźni i kobiety, używają tylko „Balsamu Mos" do wywołania porostu brody, brwi i włosów, jest bowiem dowiedzioną rzeczą, że „Balsam Mos" jest jedynym środkiem nowoczesnej wiedzy, który w przeciągu 8 do 14 dni przez działanie na cebulki włosów w ten sposób na nie wpływa, że włosy zaraz zaczynają róść. Ręczy się, że środek ten nie jest szkodliwy.

Jeżeli to nie jest prawdą, wypłacimy
= 5000 koron gotówką =

każdemu golowąsemu, łysemu, lub rzadkie włosy mającemu, który Balsamu Mos przez sześć tygodni używał bezskutecznie.

Uwaga: Jesteśmy jedyną firmą, która daje tego rodzaju poręczenie. Lekarskie opisy i polecenia. Przed naśladownictwami ostrzega się usilnie.

W sprawie prób z Pańskim „Balsamem Mos" mogę Panom donieść, że z tego balsamu jestem zupełnie zadowolony. Już po ośmiu dniach pojawił się wyraźny porost włosów, a chociaż włosy były jasne i miękkie, były one przecież bardzo mocne. Po 2 tygodniach przybrała broda powoli pierwotną barwę i dopiero wtenczas ujawniło się nadzwyczaj korzystne działanie Pańskiego balsamu. Dziękując, łączę dla WP. wyrazy poważania Dr Tverg Kopenhaga.

Ja, podpisana, mogę polecić każdemu prawdziwy duński Balsam Mos jako niezawodny środek do wywołania porostu nowych włosów. Przez długi czas wypadały mi włosy porządnie tak, że pojawiły się całe miejsca pozbawione włosów. Gdy atoli używałam przez 2 tygodnie Balsamu Mos, poczęły włosy róść na nowo gęste i bujne. M. C. Andersen, Ny Vestergade 5, Kopenhaga.

Paczka Balsamu Mos 5 złr. Opakowanie dyskr. Po otrzymaniu należytości lub za zaliczką. Pisać do największego w świecie osobliwego handlu
Mos-Magasinet, Copenhagen K 333 Danmark (Dania).
(Opłata kart koresp. 10 h, a listów 25 h). 4194 1 2



HERBATA z RĄCZKĄ

Zawsze świeża, największy zbyt w kraju. Wszędzie do nabycia, a gdzie niema, proszę pisać do
Magazynu JULIUSZA GROSSEGO
w Krakowie, Rynek. 3464 7 0

Cukry w wielkim wyborze
Ziemniaki Marcypanowe
poleca
ADAM PIASECKI
Długa 10, Floryańska 2, Hotel Drezdeński, Kraków. 8852 6 0

Zakopane!
Nowo otworzony pensyonat „WIOSNA"
przy ul. Sienkiewicza l. 17,
Z. Lichomskiej i H. Aksiuticz
poleca: pokoje słoneczne, wygodnie i higienicznie urządzone, werandy z pięknym widokiem na góry. Korytarze ogrzewane, kuchnia wykwintna. Ceny z całem utrzymaniem od 5 K. 8863 9 10

Pierwszorzędna
centryfuga
fabryki
Henryka Lanza
w Mannheim
zaleca się każdemu gospodarzowi przez swą wyborną konstrukcyę, lekki chód, dokładne oddzielanie śmietany, małe potrzebowanie oliwy, oraz przez to, że się nie rozgrzewa. Pierścienie wykonane z nowego srebra nigdy nie rdzewieją. Jest to **najlepsza** w świecie centryfuga.
ZASTĘPSTWO: 4126 2 5
B. Prüwer w Krakowie
ul. św. Sebastyana 32.

Na św. Mikołaja
nadeszły do handlu
Antoniego Siekacza
w Krakowie, ul. Szewska l. 2
przeróżne oryginalne **Nowości** w Mikołajach (jadalne, nie farbowane), figurkach czekoladowych, Cukrach. — Wielki wyrób znanych ze swej dobroci Pierników czysto miodowych w ozdobnych pakietach, Herbatników, Karmelków rosyjskich. — Różne ozdoby na choinkę.
Polecam również wszelkie owoce krajowe i zagraniczne, świeże i suszone, bakalie.
Miód kuracyjny lipcowy, Masło deserowe i kuchenne.
Drób i Dziczyzna.
Na prowincyę wysyłam odwrotną pocztą. — Upraszam o wczesne zamówienia. 4124 3 4

Co ja swoim lubym podaruję na gwiazdkę?
Najpraktyczniejszą rzeczą jest maszyna „Singera" do szycia, która niezbędną jest w każdym domu, a można ją wraz z przykrywką nabyć za bezcen, bo tylko za **29** złr. z gwarancyą 5-letnią.
W każdym innym składzie kosztuje o 30% więcej, niż u mnie. Przyjmuje maszynę napowrót, gdyby nie funkcyonowała jak najlepiej. Wysyłka tylko za zaliczką. 4190 1 0
ARNOLD FALLEK w Krakowie
ulica Grodzka L. 35.

!Klisze!
na cynku, mosiądzu i miedzi, do wydawnictw
naukowych
artystycznych,
kart z widokami,
cenników i t. d.
najlepiej i najtaniej wykonywa: 8526 8 12
NAJWIĘKSZY KRAJOWY ZAKŁAD
dla
REPRODUKCYI FOTOTECHNICZNEJ
T. Jabłoński i Sp. w Krakowie
Telefon Nr 614. **ul. Franciszkańska 4.**

Przeprowadziłam się.
Mały Rynek L. 1, piętro I.
Józefa EKEROWA
Nauczycielka Tańców.
8945 9 0

Od niedługiego czasu pracują u nas kobiety z dobrem powodzeniem i zarabiają dużo pieniędzy. Mamy zamiar zaangażować jeszcze **2 panie** do podróży lub czynności w miejscu.
Zgłoszenia pod **„Praca dla kobiet"** poste rest. **Kraków.**
4183 2 3

Już nadeszły najnowsze mod. 1906
Maszyny do pisania „Adler"
opatrzone nadzwyczajnemi ulepszeniami, które robią system ten **najszybciej piszącym najtrwalszym i najlepszym** ze wszystkich.
MIMEOGRAFY (najlepsze aparaty do powielania pism). Registratory i inne przybory biurowe. 3972 5 5
J. F. FISCHER, Linia A-B.

Największy wybór **papierów listowych, pularesów, teczek i t. p., zasłon na lampy.**
J. F. FISCHER, Linia A-B.

Rządowo uprawniona
fabryka wód mineral. sztucz. i specyalnych leczniczych
pod firmą
K. Rząca i Chmurski w Krakowie
przy ul. św. Gertrudy pod Nr. 4, 8909 7 0
wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez toż Tow.
wody mineralne sztuczne
odpowiadające składem chemicznym wodom: BILIŃSKIEJ, GIESHUEBLERSKIEJ, SELTERSKIEJ, VICHY, MARYENBADZKIEJ, HOMBURG, KISSINGEN, tudzież
specyalne lecznicze
jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **wody lecznicze normalne** z przepisu *Prof. Jaworskiego.*
Sprzedaż cząstkowa w aptekach i dregeryach. — Cenniki na żądanie franco.

Wałki do okien
świece, knotki, oliwa do świecenia, mydło do prania, soda, krochmal i farbka do nabycia
w Składzie Aptecznym Mag. farm.
Jadwigi Klemensiewiczowej
w Krakowie, Karmelicka 15.
3451 16 0

Apteka pod aniołem w Jordanowie
poszukuje młodszego **magistra farmacyi.** 4131 2 3

Dr Franciszek Styś
adwokat w Nowym Targu,
poszukuje **koncypienta.**
4182 2 3

Pracownia sukien i okryć
Elżbiety Banachowskiej z Warszawy
w Krakowie, Szewska 22.
Wykończa szybko i elegancko po cenach umiarkowanych. 4147 2 3

Smółki różnobarwne do butelek poleca pp. kupcom polska fabryka chemiczna „Ster" — **Stróże.**
4160 3 3

WYSZYNK
w śródmieściu, istniejący od 32 lat, jest z powodu wyjazdu właściciela do sprzedania. Zgłosz. pod 4145 przyjm. Adm. „N. Reformy". 4145 3 6

Adresy wszelkich stanów i krajów do przesyłania ofert z poręczeniem porta w **Internat. Adressen-Bureau Josef Rosenzweig und Söhne, Wien,** I., Bäckerstrasse 3. **Budapest,** V., Váczi-körut 56. Telefon 16881. — Prospekty franco. 3956 5 36

Zarząd pasieki Antoniego Kraińskiego
w Jezierzanach obok Czortkowa,
wysyła **miód** praśny lipcowy, wyborny w 5 kilowych blaszankach opłatnie po cenie 6 koron 50 hal. 4084 4 10
Wysyła również miody pitne i miody owocowe, odznaczone na kilku wystawach, a to: Borówczak, Dereniak, Maliniak, Ożyniak, Porzeczniak, Poziómczak, Winograniak i Wiśniak w 5 kilowych blaszankach opłatnie po cenach od 6 kor. 40 hal. do 6 kor. 80 hal.
Cenniki na żądanie gratis i franco.

L. Tomaszkiewicz
optyk i mechanik
urządza: dzwonki elektr., telefony;
poleca: okulary, cwikiery, lornetki teatralne
Kraków, ulica Floryańska l. 2.
Telefon 309. 3565 8 0

ANTONI ROTHE
w Krakowie, ul. Sławkowska l. 13.
poleca 8916 2 6
Przew. Duchowieństwu oraz Szan. Publiczności **własnego wyrobu świece z czystego pszczelnego wosku** ozdobne i gładkie, **Dzieciątka woskowe do szopki, Stoczki i Pierniki.** Wielki wybór **cukierków na drzewka.** Skład świec stearynowych, kościelnych i salonowych z fabryki Apollo. Ceny umiarkowane. Zamówienia wykonuje jak najstaranniej i najspieszniej.

Stosowny podarek gwiazdkowy dla chłopców.
Laterna magica **Tanie maszyny parowe** do ogrzewania spirytusem, stojące, z cylindrowym wentylem bezpieczeństwa, świstawką parową, otworem do nalewania wody, wysokość 24 cm., całkowite z lampą spirytusową, w pudełku zapakowane **K 1·50.** Takasama maszyna większa, około 34 cm. szeroka, **K 2·80.**
Laterna magica czarno lakierowana z niklowym objektywem i trzema optycznemi soczewkami, lampą naftową, całkowita z 12 obrazami

	20 cm. wysoka	K 3·50,
takasama	24 „ „	K 5·—,
	28 „ „	K 8·—,
	34 „ „	K 12·—.

Do nabycia wprost przez
Hannsa Konrada
I-szą fabrykę zegarów Brüx, Nr 1443 (Czechy).
Bogato ilustr. cenniki z przeszło 1000 odbitek wysyła się na żądanie za darmo opłacone.
4094 2 10

Celujący uczeń VII kl. gimn. poszukuje lekcyi. — Zgłoszenia pod **M. S. W.** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 4103 2 3

Wina węgierskie
znane ze swej dobroci, przeważnie **z własnych winnic** poleca magazyn
Juliusza Grossego
w Krakowie, Rynek 34.
3716 16 0

Młody pomocnik
z handlu drobiazgowego, dobry ekspedyent, znajdzie posadę zaraz w Krakowie. Zgłoszenia tylko pisemne przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod **4153.** 4153 3 3

Do wynajęcia
od 1 lutego 1906
Trzecie piętro
w domu przy ul. św. Anny l. 3.
Wiadomość w tymże domu na drugiem piętrze. 4132 4 0

Do odstąpienia **urządzenie sklepowe** bardzo ładne — także wraz z lokalem w Krakowie obok Rynku gł., lub do zawarcia spółki. Interes wyrobiony.
Zgłoszenia pod 4151 przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 4151 2 5

Rotunda z futrem
duża, Elki pięknym jedwabiem kryta, nieużywana, oraz kołnierze Aparat do inhalacyi (system Bulling) nieużywany. Kanapa i 2 fotele, stół, konsola wiedeńskie, b. piękne. Portyery, Waza, 2 półmiski staro berlińskie, różne piękne przedmioty ze szkła, porcelany. Stare sztychy obrazy. Lampy i przyrząd do gazu. Do sprzedania codziennie od 3 do 6, ulica Ogrodowa 8. piętro I. 4001 4 4

MŁODY **pomocnik handlowy** z działu korzennego poszukuje posady zaraz. **S. K.** poste restante **Tarnów.** 4074 2 2

Kamienica 2 piętrowa
w Krakowie, przy ul. Piotra Michałowskiego 6, **z** balkonem i ogródkiem — jeszcze 5 lat wolna od podatku — **do sprzedania.** Cena 40.000 K. Dług hip. koło 22.000 K. Wiadomość: **J. Buchner, Kraków,** Stradom 23. 8967 6 6

Biuro ogłoszeń
dzienników i reklamy,
A. CHULAWSKIEGO
znanej polskiej firmy w Wiedniu, **przeniesionem zostało** z VI., Getreidemarkt 13, do nowego lokalu na: **Wiedeń, VII., Stiftgasse 4.**
4073 4 0

Abituryent ósmej klasy gimnazyalnej poszukuje lekcyi lub zajęcia biurowego. Zgłoszenia pod **4084** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 4084 3 0

Ogniotrwałe kasy
szafy na książki i kasetki najtańsze ma **Freiberger et Comp.,** Wiedeń, I., Kärntnerstr. Nr 17.
4180 2 2

L. 1342/1905. 4106 2 3

Ogłoszenie.
Celem oddania w przedsiębiorstwo budowy strażnicy ogniowej przy Magazynie tytoniowym we Wadowicach, z terminem ukończenia do końca lipca 1906 r. której koszta obliczono i sprawdzono na kwotę 7700 koron, rozpisuje się niniejszem **rozprawę ofertową,** do której przyjmuje się oferty pisane, stemplem na 1 K zaopatrzone i podwójnemi kopertami opieczętowane, **najdalej do 12 godziny w południe dnia 20 grudnia 1905** w kancelaryi podpisanego urzędu.

Do oferty ma być dołączony kwit na złożone w depozycie c. k. gł. Urzędu podatkowego we Wadowicach wadyum w wysokości 5% ceny kosztorysowej, oraz poświadczenie, że oferent wykonywał już budowle do użytku publicznego służące z dobrym skutkiem.

Oferenci zechcą się zgłosić w kancelaryi podpisanego urzędu w godzinach przedpołudniowych przed upływem terminu rozprawy, a to celem bliższego poinformowania się co do warunków budowy, tudzież dla przejrzenia i podpisania dotyczących planów i kosztorysów.

C. k. Magazyn sprzedaży tytoniu
Wadowice, dnia 20 listopada 1905.

Japońskie lilie na gwiazdkę.
Jeżeli damy cebulki do należącej do tego szklanej miseczki i postawimy je w pokoju, to można widzieć ich szybki a zajmujący rozwój i mieć na Boże Narodzenie wspaniały krzew kwiatów. Wysyłam do całych Austro-Węgier i Niemiec 4 cebulki z piękną miseczką szklaną za K 2·50, 12 cebulek z 3 miseczkami za 7 K, 24 cebulek z 6 miseczkami za K 13·40, 48 cebulek z 12 miseczkami za K 25·50. **Wskazówka za darmo.** 4184 1 10
Teofil Ziegler, Wiedeń, VI., Mariahilferstrasse 31. Wywóz rzadkich cebulek kwiatowych i roślin.

Nawet zdrowa matka,
dobra karmicielka, właściwie postąpi, gdy od czasu do czasu zamiast mleka z piersi da dziecku zupy z **mączki Gurgula.** Przez to wzmocni swe siły i swój stan zdrowia poprawi. Przejście karmienia dziecka z pokarmu matki na mączkę Gurgula odbywa się prawidłowo z wyłączeniem wszelkiego niebezpieczeństwa. Przepis użycia dołączony do każdej puszki. 4029 1 10

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski